

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje
odpisy od godz. 10-12 w poł.

Redaktor naczelny i W. dawca: **Dr. Adam Brzeg**

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.31

Cena numeru
w Bydgoszczy
na prowincji **gr 20**

Oddział: Gdańsk, Stadtgraben 5, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Bukowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, wtorek 31 marca 1931

Nr. 73

Marsz. Piłsudski powrócił do Stolicy

w czerstwym zdrowiu, pełen sił do dalszej pracy dla Polski
„Wicher“ wczoraj o godz. 10 przybył do portu gdynińskiego

Zapowiedziany **PRZYJAZD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO GDYNI** w drodze powrotnej z wywczasów, spędzonych na Maderze, nastąpił wczoraj, w niedzielę, a więc wcześniej, niżeli początkowo przewidywano.

W sobotę wieczorem i w niedzielę w godzinach porannych zjeżdżać zaczęli do

Gdyni przedstawiciele Rządu i generalicji, celem powitania Marszałka na ziemi ojczystej w chwili, gdy okręt, wiozący Drogiego Wodza przybije do polskiego brzegu. Jednocześnie **PRZYBYŁA Z WARSZAWY PANI MARSZAŁKOWA PIŁSUDSKA WRAZ Z CÓRECZKAMI.**

i Beck, wojewoda pomorski Lamot, Komisarz gen. Rzpłitej w Gdańsku minister Strasburger, d-ca DOK, Toruń gen. Paślowski, dyr. dep. Kawecki, starosta

grodzki miasta Gdyni, pułk. Pożerski, prez. miasta Bilek oraz szereg oficerów Marynarki wojennej, straży granicznej i t. d.

Po nużającej podróży...

Mimo silnego wiatru, panującego zwłaszcza na Bałtyku, gdzie O. R. P. „Wicher“ przechylał się do 45 st., pan Marszałek Piłsudski czuł się w czasie całej podróży morskiej doskonale i był w świetnym humorze.

Przy wejściu z pokładu na molo nie można było dostrzec w p. Marszałku żadnego zmęczenia po tak długiej podróży morskiej na okręcie wojennym.

O godz. 11 w poł. pociąg ruszył w stronę dworca gdynińskiego, gdzie ustawiły się zawczasu trzy kompanie honorowe, straży granicznej, Związku strzeleckiego i kolejowego PW. oraz zgromadzili się liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Gdy pociąg zajeżdżał przed peron, orkiestra kolejarzy odegrała Hymn Narodowy, kompanie honorowe zaś sprezentowały broń.

Przed frontem kompanii hon. prze-

szedł premer Sławek w towarzystwie min. Kühna, wicemin. gen. Konarzewskiego, wojewody Lamota, gen. Paślowskiego, komandora Unruga i in.

Marszałek Piłsudski nie wyszedł z wagonu, lecz cały czas z zainteresowaniem przyglądał się uroczystości przez okno wagonu, rozmawiając wesoło z otaczającą go rodziną. Dokoła wagonu zgromadziła się tymczasem liczna publiczność, wznosząc na cześć Marszałka entuzjastyczne okrzyki.

Po przeglądzie kompanie honorowe przedfilowały przed Marszałkiem pod dźwiękami Pierwszej Brygady poczem pociąg ruszył z miejsca, żegnany gorącymi owacjami. Wjazd z Gdyni nastąpił o godz. 12,30 w południe.

Gdynia entuzjastycznie wita Wodza

Pomimo nieoficjalnego charakteru przyjazdu p. Marszałka Piłsudskiego do portu gdynińskiego na pierwszą wiadomość o zawinięciu ORP. „Wichru“ do Gdyni całe miasto udekorowało się flagami, a tłumy mieszkańców przybyły na dworzec, aby powitać p. Marszałka Piłsudskiego.

Po przybyciu ORP. „Wicher“ do Gdyni admirał Świrski udekorował załogę krzyżami zasługi złotym dowódcę okrętu komandora Morgensterna, srebrnymi oficerów i brązowymi marynarzy.

Nieszczęśliwy wypadek podczas przedstawienia „Sybiru“ w Teatrze Miejskim w Grudziądzu

Na wczorajszym popołudniowym przedstawieniu „Sybiru“ w teatrze grudziądzkim podczas strzelania z karabinów jeden z naboju odbił się o ścianę i ugodził w lewe kolano artysty dram. Leszka Rymusza, grającego rolę Aniszkinowa Rymusza, mimo dotkliwego bólu nie przerwał gry, umożliwiając dokończenie przedstawienia.

Po przedstawieniu lekarz dr. Tarkowski opatrzył kolano i stwierdził, że nabój spowodował silne i niebezpieczne krwawienie podskórne, nie przebijając naskórka. Noga silnie opuchła.

Z uznaniem podnieść należy, że p. Rymusza nie tylko grał do końca przedstawienia, lecz wziął także udział w przedstawieniu wieczornym, chętnie o laśce, za co publiczność nagrodziła go owacyjnymi oklaskami.

Tylko „Anschlusz“ gospodarczy

Tajnej klauzuli wojskowej — nie było.

Wiedeń, 30. 3. (PAT.). Wiedeńskie biuro koresp. ogłasza oficjalnie, iż podana przez jedno z pism paryskich wiadomość o tym, jakoby austriacko-niemieckie rokowania o zawarcie unji celnej miały obejmować również wymierzoną przeciwko małej entencie tajną klauzulę wojskową, — pozbawiona jest wszelkich podstaw.

Na polskich wodach

O godz. 7 rano okręt „Wicher“ przeszedł obok pierwszej polskiej latarni morskiej w Rozewiu, o godzinie 8,40 obok latarni Hel. — Na morzu „Wicher“ spotkał dywizjon torpedowców: „Kujawiak“, „Krakus“ i „Podhalanin“ pod dowództwem komandora Stankiewiczza, który zameldował się jako asysta p. Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 9,45 rano „O. R. P. „Wicher“ pod flagą ministra spraw wojskowych wszedł na redę gdynińską.

Z chwilą ukazania się okrętu flota wojenna powitała Marszałka przepisywaniem salutu 19 strażów armatnich, a wszystkie stojące w porcie okręty z O. R. P. „Bałtykiem“ na czele podniosły gałę flagową.

Wzruszający moment na molo w Gdyni

Gdy „Wicher“ przybił do mola w porcie wojennym, na pokład weszli premer Sławek, wicemin. spr. wojsk. gen. Konarzewski, szef admiralicji, admirał Świrski oraz d-ca floty kom. Unrug.

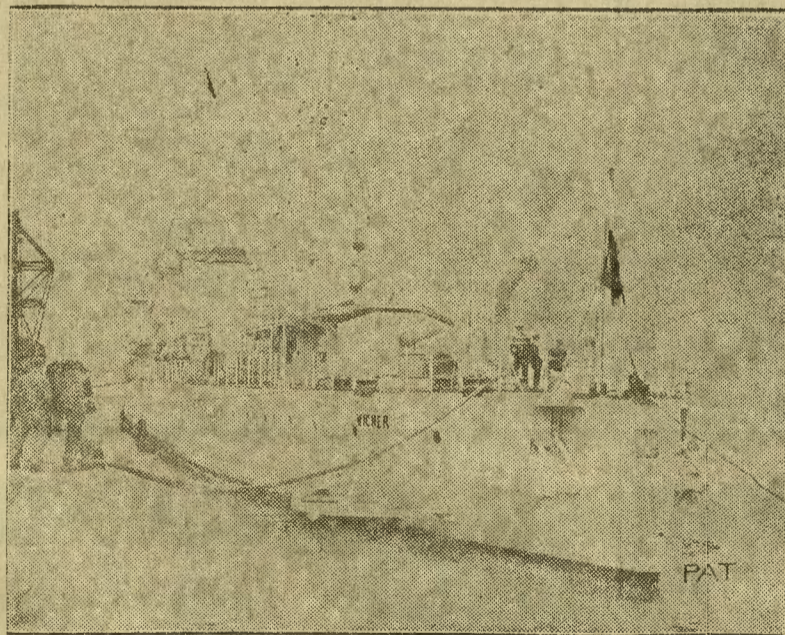
Po krótkim przywitaniu, Marszałek Piłsudski wysiadł na ląd i przeszedł przed frontem kompanii honorowej orkiestra zaś odegrała Hymn Narodowy.

Obecnie nastąpił **WZRUSZAJĄCY MOMENT.** Marszałek już zdaleka spostrzegł oczekującą nań rodzinę, gdy zaś zbliżył się do niej, starsza córeczka rzuciła się Mu w ramiona, tuląc się serdecznie do piersi Ojca. Następnie Marszałek przywitał się z Małżonką i drugą córeczką, przedstawicielami Rządu i władz po-

czem samochodem udał się do specjalnego pociągu, stojącego w porcie gdzie zajął miejsce w wagonie salonowym.

Prócz premera Sławka i wicemin. gen. Konarzewskiego witali Marszałka ministrowie Kühn, Składkowski, Prystor

„Wicher“ w porcie Cherbourg



Kontortorpedowiec „Wicher“ na pokładzie którego przypłynął do Gdyni P. Marsz. Piłsudski w drodze z Madery zawinął do portu Cherbourg (zdjęcie).

Przejazd Marszałka przez Grudziądz

O godz. 18,45 specjalny pociąg, wiozący Marszałka Piłsudskiego, przejeżdżał przez Grudziądz.

Pociąg przez stację biegł zupełnie powoli. W jednym ze środkowych wagonów salonowych, silnie oświetlonym, przez niezastłonięte okna licznie zebrani na peronach mieszkańcy Grudziądza widzieli siedzącego przy stole Marszałka Piłsudskiego, rozmawiającego z jednym z panów ze swego otoczenia. **MARSZAŁEK WYGLĄDAŁ ŚWIETNIE I ROZMA-**

WIAŁ ŻYWO GESTYKULUJĄC. Zebrana wzdłuż torów publiczność wznosiła **NA CZĘŚĆ MARSZAŁKA ENTUZJASTYCZNE OKRZYKI.** Pociąg przejechał przez Grudziądz, nie zatrzymując się.

Postać Marszałka wywarła bardzo silne wrażenie na publiczności, która mimo dotkliwego zimna oczekiwała na dworcu Jego przejazdu. Do późnego wieczora ogólnym tematem rozmów w Grudziądzu był przejazd Marszałka.

Mistrzowie Polski w florecie, szpadzie i szabli

Warszawa, 29. 3. (PAT.). W ubiegłą sobotę i niedzielę odbywały się w Warszawie w sali ośrodka wychowania fizycznego szermiercze mistrzostwa Polski dla panów w trzech broniach: florecie, szpadzie i szabli oraz dla pań we florecie. W turnieju na florecie mistrzostwo Polski ponownie zdobył Segda przed Frydrychem i Małyską, w turnieju na szpadzie mistrzostwo Polski zdobył Laskowski po zaciętej walce z Frydrychem.

Zeszłoroczny mistrz Polski kpt. Szempliński spadł na trzecie miejsce.

W turnieju pań na florecie pierwsze miejsce zajęła Gronowska (AZS. Poznań), drugie Duchówna (Polonia — Warszawa), trzecie Langrzancka (AZS. Poznań).

Cześć Paryża bez telefonów

Gwałtowny pożar centrali
Paryż, 30. 3. (PAT.). Wczoraj nad ranem wybuchł gwałtowny pożar w centrali telefonicznej, obsługującej arystokratyczną dzielnicę pól Elizejskich. Po 4 godzinach udało się straży pożarnej ogień ugasić. Centrala telefoniczna ucierpiała bardzo poważnie. Większość obsługiwanych przez nią abonentów bo blisko 18.000 zostało pozbawionych telefonów.

Korespondent naszego pisma w Królewcu brutalnie wydalony z sali obrad Sejmu Wschodnio-pruskiego

W ub. piątek zaszedł w Sejmie Wschodnio-Pruskim w Królewcu niebawomy i hańbiący skandal, niepraktykowany w żadnym parlamencie państw kulturalnych.

Do obecnego w loży dziennikarskiej korespondenta naszych wydawnictw RED. A. KWIETNIOWSKIEGO podszedł dyrektor biura sejmowego, zażądawszy od niego legitymacji. Gdy p. red. Kwietniowski okazał legitymację, dyrektor sejmowy odebrał mu legitymację, a przedstawivszy ją prezydium sejmowi, po chwili polecił naszemu redaktorowi w ostrej formie natychmiastowe opuszczenie sali obrad.

Fakt powyższy napiętnować musimy, jako niesłychane pogwałcenie obowiązujących w krajach cywilizowanych zasad swobody wykonywania przez dziennikarzy swych obowiązków. Akt brutalnej przemocy nad dziennikarzem polskim, który spełniał swe zawodowe zadania sprawozdawcy politycznego i korespondenta z Królewca prasy polskiej, świadczy wyraźnie o tem, że szalejący nacjonalizm wschodnio-pruski zdobywa już się na odruchy zupełnej wściekłości i nierozumu, dochodząc w swym szowinizmie do kompletnego absurdu.

Wydalenie z sali obrad sejmu pruskiego polskiego dziennikarza, jest tylko jednym z aktów antypolskiej taktyki sejmowej wschodnio-pruskiego. Obok podajemy ostatnie uchwały tegoż sejmowi, których ton jest w najwyższym stopniu wrogi Polsce, skoro wzywa rząd pruski do cofnięcia rozporządzenia o otwarciu szkół polskich w Prusach Wschodnich (ładne postępowanie wobec mniejszości polskiej w Prusach — co na to Liga Narodów? przyp. red.), domaga się odrzucenia traktatu handlowego z Polską, twierdząc, że przyjęcie umowy handlowej z Polską oznacza śmierć dla Prus Wschodnich (??) oraz wzywa rząd Rzeszy do kontynuowania akcji niemieckiej przeciw Polsce na terenie Genewy.

Uchwały Sejmu Wschodnio-Pruskiego, jakoteż brutalny akt gwałtu wobec polskiego dziennikarza, świadczą o tem, że junkrom i nacjonalistom wschodnio-pruskim zależy tylko na dalszym jątrzeniu stosunków polsko-niemieckich, i na prowadzeniu polityki szowinizmu i nienawiści, będącej zupełną antytezą pokojowych tendencji Polski oraz tych prądów pacyfistycznych w Europie, które dążą do wytworzenia atmosfery i porozumienia na gruncie koncepcji paneuropejskich.

Obłąkana polityka hakaty wschodnio-pruskiej jest zupełnym zaprzeczeniem polityki zdrowego rozsądku. W każdym razie nie w sejmie prusko-wschodnim, a w parlamencie Rzeszy będą decydowane sprawy ratyfikowania, czy odrzucenia ratyfikacji umów polsko-niemieckich.

Co zaś do faktu oburzającego potraktowania dziennikarza polskiego, przedstawiciela naszych Wydawnictw sądzymy, że czynniki czołowe naszych zawodowych organizacji dziennikarskich ze Związkiem Syndykatów polskich na czele, potrafią się ująć za osobą red. Kwietniowskiego, aby go wziąć w obronę przed brutalnym zarządzeniem sejmowi pruskiego.

W związku z obradami Sejmu wschodnio-pruskiego i skandalem, jaki miał miejsce nasz Korespondent, p. Kwietniowski donosi co następuje:

Sejm wschodnio-pruski w dalszym ciągu obrad uchwałił wniosek komunistów, wzywający Rząd Rzeszy do wstrzymania wszelkich rat reperacyjnych, planowanych przez Niemcy na podstawie planu Younga. Za tym wnioskiem komunistycznym głosowali zarówno hitlerowcy, nacjonałiści jak i Volkspartei.

Dalej sejm uchwałił wniosek „Deutschnationalu”, postawiony przez hr. Eulenbura, — aby wezwać Rząd pruski do cofnięcia rozporządzenia o możliwości tworzenia szkół polskich w Prusach Wschodnich. Uchwalono również wniosek hr. Eulenbura o odrzucenie przez Reichstag umowy handlowej z Polską

Taksamo wniosek z wezwaniem do Rządu Rzeszy o kontynuowaniu ataku niemieckiego przeciw Polsce na terenie Genewy w związku z niemiecką akcją mniejszościową Wreszcie uchwalono wezwać Berlin do głębszy zagrożonej rzekomo niemieczyny w Klajpedzie. Dodatkowo uchwalono wniosek hitlerowców, w którym twierdzą, że przyjęcie umowy handlowej z Polską oznaczałoby śmierć Prus Wschodnich.

W czasie obrad dyrektor biura sejmowego podszedł do mnie, żądając okazania legitymacji, którą dyrektor biura zabrał, by ją pokazać prezydium sejmowi. Za chwilę wrócił i oddał mi legitymację w ostrym tonie nakazując mi natychmiastowe opuszczenie sali obrad. Gdy zaprotestowałem przeciwko takiemu sposobowi traktowania dziennikarza zagranicznego, dyrektor biura oświadczył: „Polak w tej sali

nie ma nic do szukania! Jeśli pan zaraz nie opuści sali, to pan wyleci a tempo!”

Podczas opuszczania przezemnie sali, jeden z posłów nacjonalistycznych wniósł interpelację, dlaczego prezydium pozwala na sali obrad na obecność polskiego sędziego (Hetzer). Marszałek hr. v. Berg oświadczył, że właśnie kazal wywalić polskiego dziennikarza i niema powodu do zaniepokojenia...

Za odchodzącym red. Kwiet. wyszedł prezes syndykatu dziennikarzy dr. Leo, wyrażając w imieniu prasy red. Kwietniowskiemu ubolewanie. Zażądałem — kończy p. Kwietniowski — od tutejszych czynników odpowiednich satysfakcji.

W dniu dzisiejszym na ręce kolegi Kwietniowskiego wystaliśmy do Królewca następującą depezę:

Nasz protest

Drogi Kolego!

Bezprzykładny fakt uniemożliwienia Ci spełnienia obowiązków zawodowych przez prezydium Sejmu Wschodnio-Pruskiego odczuwamy jako akt brutalnej przemocy wobec Polaka, reprezentującego prasę polską w Królewcu.

Serdecznie współczujemy i jesteśmy z Tobą spolem, pewni, że cała prasa polska stanie w Twojej obronie wobec bezprzykładnego bezprawia.

Dzień Pomorski
Dzień Bydgoski
Gazeta Gdańska

Dzień Grudziądzki
Dzień Kaszubski
Dzień Kujawski

(—) Dr. Adam Brzeg, (—) Stanisław Nowakowski, (—) Władysław Cieszyński, (—) Stan. Grymsman, (—) Zofja Mrozowicka, (—) Witold Mężniński, (—) Wacław Górnicki, (—) Zbigniew Danielewski, (—) Wacław Wytyk, (—) St. Rutkowski, (—) J. Radomski, (—) Józef Stanach, (—) Wł. Grabowski, (—) Wiktor Mielnikow, (—) L. Jakubowski.

Jak Kronprinza obito w Królewcu Bitwa trwała aż do nadejścia międzynarodowego ekspresu

Przed kilku dniami prasa niemiecka doniosła z Królewca, że b. kronprinz August Wilhelm i dr. Goebbel zostali obici pałkami gumowymi na dworcu. W związku z tem „Völkischer Beobachter” drukuje sensacyjny list otwarty Hansa Grimma do prezydenta Rzeszy Hindenburga, z którego przytaczamy poniższe wyjątki:

„Sumienie moje nakazuje mi zwrócić się do pana, jako do jedynej ponadpartyjnej osoby w rządzie i opowiedzieć szczegółowo tego „niespodziewanego i wstrząsającego” zajścia. Wracając z objazdu po miastach Prus Wschodnich (jestem literatem) i dowiedziawszy się, że książę August Wilhelm i dr. Goebbel mają zamiar wyjechać z Królewca noenym kurjerem — postanowiłem pojechać tym samym pociągiem. Przyszedłem na dworzec wcześniej chcąc uniknąć tłoku rozentuzjazmowanych tłumów (a to się wybrał!). Wkrótce potem usłyszałem okrzyki: Heil! i ujrzałem dr. Goebbla wniesionego tryumfalnie na rękach młodych ludzi, obok niego kroczył kronprinz.

Obaj milczeli. Szedłem z moimi ciężkimi

walizami i na chwilę straciłem ich z oczu. Nagle ujrzałem silny oddział policjantów pedzających pod wodzą 2 oficerów po schodach — z tunelu na peron, jakby szli do ataku.

Na peronie rozglądaliśmy się najpierw zdziwieni nie widząc przeciwników, poczem z pałkami gumowymi rzucili się na grupę otaczającą księcia i Goebbla (hitlerowców). Rozsypany się razy zadawane z wściekłością jakby w oblakach (wie im Wahnsinne). Bitwa trwała aż do nadejścia międzynarodowego kurjera!

Potem widziałem jak prowadzono na wprost przytomnego dr. Goebbla.

Na zakończenie otwartego listu Hans Grimm pisze: Panie Prezydencie Rzeszy! To się stało w Prusach Wschodnich, na naszym Wschodzie, oblanym zewsząd morzem wrogów, w pruskim królewskim mieście!

W Królewcu na czekającego na dworcu królewskiego syna napadła policja i pobiła go!

I Hans Grimm rozdziera żałośnie szaty — obwieszając Hindenburgowi wybuch wojny domowej!

Doniesie zagadnienie na widowni Po powrocie Marszałka Piłsudskiego

Marszałek Piłsudski skończył wypoczynek. Na pokładzie „Wichru”, pod polską banderą, wylądował na molo gdyńskiego portu i wczoraj przybył do stolicy.

Po paromiesięcznej nieobecności Marszałek będzie mógł stwierdzić, iż na założonych przez siebie fundamentach życia państwa toczy się równo i celowo. Że praca nad uzdrowieniem parlamentu postępuje naprzód. Że wreszcie społeczeństwo kieruje się coraz wyraźniej rozważa.

Nie ulega wątpliwości, iż Marszałek w pierwszym rzędzie zainteresuje się rezultatami dotychczasowej pracy sejmowej w tej dziedzinie i że wypowie swoją ważką opinię co do dalszego jej planu. Oczywiście będzie wzięte pod uwagę drwiące-lekceważące stanowisko wobec zagadnienia ustrojowego, zajęte zarówno przez PPS, jak i przez Stronnictwo Narodowe z okazji złożenia przez Blok Bezpartyjny do łaski marszałkowskiej zesłańczego projektu usta-

wy konstytucyjnej, jako podstawy do dyskusji.

Oto jedno zagadnienie.

Leez czyż rozwiązuje ono wszystko? Nie będziemy się tu nawet zatrzymywać nad sprawą tak oczywistą, jak kryzys ekonomiczny, który, chociaż źródła jego a zatem i rozwiązanie nie leżą w Polsce, pochłaniać będzie dłuższy czas bardzo wiele energii społecznej i czynników rządzących.

Leez poza nim i ponad niego wyrasta problem reorganizacji naszego państwa. — Zgoła przypadkowo skonstruowany obecny podział państwa na jednostki wojewódzkie przeczy często gospodarzom i kulturalnym potrzebom poszczególnych ziem, jest przeszkodą w ich rozwoju. Potrzeba reformy staje się tu palącą.

Wreszcie doświadczenie dotychczasowe przekonało nas, że państwo jest ponad możliwość rzeczywistą obciążone kosztami utrzymania ol-



Z powodu podróży Pana Marszałka Piłsudskiego na kontrtorpedowcu „Wicher” podajemy fotografie z pobytu Pana Marszałka na pokładzie statku „Jadwiga”. Zdjęcie to zrobione było w porcie Gdyńskim przed dwoma laty.

Polskie morze i ziemia pomorska Wystawa propagandowa w Siołcu

Przygotowana z dużym nakładem energii wystawa propagandowa „Polskie morze i ziemia pomorska”, którą okręg warszawski Ligi Morskiej i Kolonjalnej organizuje od dn. 18-go kwietnia do dn. 1 czerwca w salonach i ogrodzie Doliny Szwajcarskiej, zarysowuje się już dzisiaj jako pierwszorzędną całość, będąca podwaliną celowej, racjonalnie ujętej propagandy spraw polskiego morza i ziemi pomorskiej.

Celem utworzenia działu historycznego wystawy zwróciła się dyrekcja do dr. Aleksandra Czołowskiego, dyrektora Muzeum im. Króla Jana III-go we Lwowie i prawdopodobnie pozyska wspaniałe materiały, które są perłą wystawy „Polskie morze i Gdańsk w grafice i w literaturze XVI — XX w.”, urządzonej przez oddział lwowski Ligi Morskiej i Rzecznej.

Marynarkę wojenną uplastyczni w specjalnie wzniesionym pawilonie oddział propagandy L. M. i K. przy kierownictwie marynarki wojennej, historję i kulturę Pomorza — bogata kolekcja książek, broszur, akwarel i zdjęć fotograficznych, piękno i grozę polskiego morza — Salon Marynistów Polskich, zainteresowanie młodzieży dla spraw morskich — Wystawa Szkolna.

Dział przemysłowo-handlowy zgromadzi możliwości do wszystkiego, co Polska wytwarza dla potrzeb morskich, uwzględni on też przemysł francuski, dostarczający naszej marynarce uzbrojenia i sprzętu.

Wystawa obfitować będzie w pierwszorzędną atrakcję. W centrum ogrodu urządzone będzie basen z pływającą minjaturą floty, budowaną przez młodzież szkolną w własnych warsztatach szkodniczych L. M. i K.

brzymiej administracji, że zatem ta administracja jest zbyt liczna, mało wydajna a przede wszystkim kosztowna. Jakkolwiek chciałoby się lawirować, nie uniknie się konieczności szczerzego stwierdzenia, że redukcja personelu administracji państwowej jest nieodpartą koniecznością.

Ostatnie to zagadnienie wiąże się przecież z całą konstrukcją administracji, zezabia o całej szereg ustaw. Przepracowanie go, jakkolwiek już zaawansowane, wymagać będzie jeszcze bardzo znacznej pracy i to zarówno od rządu jak i od sejmowi.

Nie chcemy tu przedłużać rejestru wielkich zagadnień dnia, które zastanie na swoim biurku Marszałek. Nie wspomniamy nawet o sytuacji międzynarodowej i naszej w niej polityce. Leez i bez tego czytelnik może sobie wyrobić pogląd na powagę obecnego momentu, ocenić, jak wielkie stawia on wymagania rządowi.

Z nienawiści łypią ślepiami na Pomorze

Nowe banialuki „oddania Pomorza Niemcom“ w wydaniu francuskim — Idiotyczne informacje via Kowno i Berlin

Dziennik francuski „Paris Midi“ wydał dodatek nadzwyczajny z depeszą z Kowna, informujący o akcji, z jaką zamierza wystąpić rząd berliński w sprawie powrotu Pomorza do Niemiec.

Według depezy kowieńskiej, rząd niemiecki jeszcze przed zwołaniem konferencji rozbrojeniowej, wystąpił zamierza z kategorycznym żądaniem reaneksji korytarza gdańskiego na warunkach następujących:

1) Polska oddaje Niemcom Pomorze wraz z całą doliną Noteci.

2) Niemcy gwarantują Polsce prawa do bycia na Pomorzu i godzą się na zawarty traktat międzynarodowy z dodatkową gwarancją państw sprzymierzonych, że Polska korzystać będzie ze swobodnego dostępu do morza.

3) Pomorze w posiadaniu niemieckim będzie tak samo, jak strefa nadreńska zdemilitaryzowane. Niemcy nie będą mieć prawa utrzymywania tam garnizonów wojskowych.

4) Niemcy zwrócą Polsce wszystkie wydatki poniesione na budowę Gdyni, jak również biorą na siebie zobowiązania, zaciągnięte przez Polskę wobec firmy Schneider-Creuzot na budowę kolei Górny Śląsk — Gdynia.

5) Niemcy wymuszają na Litwie, aby porozumiała się z Polską w ten sposób, że Kłajpeda oddana będzie do użytku Polski jako kondominium polsko-litewskie.

W ten sposób w Kłajpedzie Polska będzie miała te same prawa, co Litwa. Wreszcie Litwa odstąpi Polsce wolną strefę w porcie Libawy(?).

Stan wojenny w Charkowie i Odesie Masowe aresztowania — Czerezwuczajka Kutiepowa

Według doniesień z Charkowa sytuacja polityczna na Ukrainie w związku z działalnością ukraińskich organizacji nacjonalistycznych, — posiadających w armii sowieckiej na Ukrainie zakonspirowane jacejki, niezwykle zaostriżyła się.

W Kijowie i Odesie ogłoszono stan wojenny. Po stłumieniu rewolty wojskowej w garnizonie odeskim i po rozformowaniu 51 dyw. berekopskiej służbę garnizonową w Odesie objęły przysłane z Syberji pułki strzelców syberyjskich. Do Kijowa nadesłano trzy pułki piechoty rosyjskiej. Wojskowych narodowości ukraińskiej przetransportowano w głąb Rosji oraz do Azji Środkowej. Jednocześnie aresztowania wśród oficerów sowieckich na Ukrainie trwają w dalszym ciągu.

W Charkowie przebywa stale główny inspektor polityczny armii sowieckiej Hamarnik, którego obecność na Ukrainie łączy się z niepewną sytuacją w armii. Aresztowano również wybitnych przedstawicieli inteligencji.

W mieście Sumy pod Charkowem również wykryta tajna organizacja przeciwsowiecka — przyczem w przeciągu ostatnich trzech tygodni aresztowano około 500 osób. W zakładzie kijowskiej przeprowadzono liczne przesłuchania na stanowiskach wojskowych, przyczem wojskowi Ukraińców usunięto prawie ze wszystkich odpowiedzialnych stanowisk.

Z Moskwy donoszą, że G. P. U. dokonało licznych aresztowań wśród oficerów sowieckich rekrutujących się z byłych oficerów armii carskiej. W Moskwie uporczywie krąży sensacyjna pogłoska, iż aresztowania te stoją w związku z zeznaniami więzionego rzekomo na Łubiance gen. Kutiepowa, którego poddają stosowanym w GPU torturom, celem wydobycia nazwisk byłych oficerów carskich, pełniących służbę w armii sowieckiej i znajdujących się w łączności z kontrrewolucjonistami.

Afera przemysłowa w Poznaniu

Przeciw jednej z największych firm koniunkturalnych w Poznaniu wdrożone zostało śledztwo o przemyt na wielką skalę. Zaznaczyć należy, że firma poznańska pozostawała w kontakcie z gdańską firmą „Fest“, „Il. Kurj. Codz.“ zaopatrza wiadomość tę m. in. w taką uwagę.

„Wykrycie tej przemysłowej afery oraz nadużyć skarbowych, popełnionych przez firmę, której właściciel przy każdej sposobności afiszuje swój patriotyzm i praworządność, wywołało zrozumiałą sensację w mieście“.

Do powyższej wiadomości której źródło i prawdziwość gwarantuje naczelny redaktor pisma „Paris Midi“, dodaje on komentarz w najwyższym stopniu alarmujący i wyraża wątpliwość, czy Polska mogłaby się zgodzić na podobną propozycję niemiecką. Stwierdza, że nietylko sama Polska za interesowana jest na Pomorzu, ale także państwa zachodnie, Liga Narodów i traktaty pokojowe.

Redakcja „Paris Midi“ zaznacza jednocześnie, że bez porozumienia polsko-niemieckiego trudno jest myśleć o porozumieniu francusko-niemieckim, a zagadnienie pomorskie uważa za najniebezpieczniejsze dla pokoju Europy.

Redaktor Peurreux kończy, że Niemcy nadużywają cierpliwości państw zachodnich.

Nie trzeba dodawać, że gdyby naprawdę Niemcy urzędowo takie idiotyczne propozycje „w kategorycznej formie“(!) wysunęły, jedyną odpowiedzią mogłyby być w Polsce rozkazy mobilizacyjne dla zapewnienia obrony granic.

Wszelkie kompensaty kosztem państw cudzych, jak to minister Zaleski zaznaczył w jednym z przemówień, zasługują zresztą chyba na taką samą kontrpropozycję, jaką uczynił pan Zagłoba w powieści Sienkiewicza królówi Szwedzkiemu, ofiarowując mu Niderlandy.

Całą powyższą wiadomość należy wobec tego uważać za nowy „balon próbny“ propagandy niemieckiej dla siania niepokoju i zdenerwowania wśród mało orientującego się w sprawach wschodniej Europy pewnego odłamu opinii francuskiej.

Zajścia w Mikołajkach przed sądem apelacyjnym

Jak wiadomo, zgłosił prezes Związku Szkolnego w Berlinie p. Baczewski apelację w sprawie wyroku, zapadłego w Malborku na sprawców napadu na polską szkołę i mieszkańców polskich w Mikołajkach. Sprawcy Gottschewski i Cholewiusz zostali skazani na kilku-tygodniowy areszt, podczas gdy inni oskarżeni zostali uwolnieni. Obecnie dowiadujemy się, że Sąd Apelacyjny postanowił dopuścić do apelacji, tak, że ponowna rozprawa sądowa odbędzie się przed wyższą instancją w Elblągu w dniu 8 kwietnia br. Na nową rozprawę wezwano 32 świadków, podczas gdy na rozprawie malborskiej zeznawało ich 70-ciu. Rozprawa potrwa 3 dni, i budzi z jednej strony zainteresowanie, z drugiej — zwłaszcza w kołach niemieckich, — zaniepokojenie.

1.523.800.000 złotych kursuje w Polsce

Ogólny obieg pieniężny powiększył się w lutym w porównaniu do stycznia o 11,1 milj. zł, przyczem obieg banknotów — o 7,6 milj. zł. emisja zaś skarbową o 3,5 milj. zł. — Obieg pieniężny w Polsce na dzień 28 lutego wynosił ogółem 1.523,8 milj. zł, z czego na bilety Banku Polskiego przypadało 1.284,2 milj. zł, zaś na bilon i bilety państwowe — 239,6 milj. zł.

W związku z nieznacznym dopływem walut z Banku Polskiego, wobec trwających wciąż spłat zagranicznych kredytów oraz wzrostem obiegu banknotów, spowodowanym wypłatą dywidendy od akcji Banku Polskiego, pokrycie kruszczo - walutowe złotem podniosło się z 38,49 do 38,72 proc.

Anglicy zakupili za milion zł. tkanin w Łodzi

Wczoraj bawiąc w Łodzi delegacja importatorów brytyjskich sfinalizowała szereg transakcji na tkaniny półwełniane i bawełniane oraz konfekcję ubraniową. Pierwsze próbne transakcje przeprowadzone zostały na sumę miliona złotych.

Zaznaczyć należy, iż w trakcie rokowań przedstawiciele angielskich domów konfekcyjnych oświadczyli, że w najbliższym czasie przybędą do Łodzi ponownie, celem uskuteczenia jeszcze większych transakcji.

„Wicher“ w Lizbonie



W drodze do Funchalu kontrtorpedowiec „Wicher“ zatrzymał się w porcie lizbońskim. Na okręt przybyli poseł polski p. Jan Perłowski, konsul honorowy w Lizbonie p. René Touzet i konsul polski w Oporcie p. Francisco Lima. Zdjęcie: Wyżej wymienieni w towarzystwie komendanta „Wichru“ p. Tadeusza Podjazd Morgensterną.

Za nadużycie na 1/2 miliona zł b. poseł Stronnictwa Narodowego stanie przed Sądem

Jak wiadomo we wrześniu 1930 r. został zaareztowany za oszukańcze bankructwo b. poseł stronnictwa narodowego Jan Kwiatkowski z Wejherowa i osadzony we więzieniu w Brześciu. Aresztowanie nastąpiło skutkiem całego szeregu doniesień karnych tak pojedynczych osób, jakoteż i większych firm handlowych, na których szkodę dopuścił się Kwiatkowski bardzo wielu oszustw wyrządzając im tym samym szkody idące w setki tysięcy zł.

Kwiatkowski był właścicielem interesu pod

firmą „Centrala Rolnicza“, spółki z ogr. odp. w Wejherowie. Interes ten został rozbudowany na wielką skalę, przekraczając w dużej mierze warunki rozwoju środowiska, w którym powstała sztuczna budowa i pozorny rozmach „Centrali Rolniczej“ tudzież okoliczność, że właściciel jej jest posem, a więc poniekąd osobą zaufania godną, wzbudziła u wielu naiwnych osób, a nawet poważnych firm zaufanie do Kwiatkowskiego co do jego zdolności kredytowych. Wśród takich warunków korzystał

Kwiatkowski z kredytów zarówno towarowych jakoteż i wekslowych na wielką skalę i czerpał w ten sposób wysokie sumy na zbyt kosztowne utrzymanie domu i rodziny. Gdy na dalszą metę stan ten nie dał się utrzymać, chwycił się Kwiatkowski nawet fałszowania bilansów handlowych swego przedsiębiorstwa. Aby krótko zobrazować działalność p. Kwiatkowskiego jako właściciela Centrali Rolniczej dość powiedzieć, że szkody wyrządzone przez niego rozmaitym osobom i firmom przenoszą sumę pół miliona złotych.

Dośćgła wreszcie p. Kwiatkowskiego ręka sprawiedliwości. Po rozwiązaniu Sejmu w roku ubiegłym został aresztowany, osadzony najpierw we więzieniu w Brześciu nad Bugiem, a następnie we więzieniu w Starogardzie, gdzie dotąd przebywa. Żmudnie prowadzone śledztwo jest już ukończone i sprawa została przekazana wraz z aktem oskarżenia o objętości 40 stron pisma maszynowego zamiejscowemu Wydziałowi karnemu w Wejherowie, gdzie prawdopodobnie już w przyszłym miesiącu odbędzie się rozprawa.

Sfery, które widziały w p. Kwiatkowskim jedynie ofiarę „stosunków politycznych“ będą się mogły w niedługim czasie przekonać, że p. Kwiatkowski nie jest niezłą ofiarą, lecz jedynie zwykłym przestępcą.

Bezdomne majątki

Właściciel majątku ziemskiego koło Dablu na Pomorzu niemieckim zabrawszy ruchomy majątek, wyjechał, pozostawiając majątek na łasce losu. Majątek bowiem jest zupełnie zadłużony i nie opłaci się go uprawiać. Na Pomorzu niemieckim jest sporo bezdomnych majątków, oraz takich, które leżą odłogiem, gdyż brak rąk do pracy, właściciele zaś nie starają się o uprawę ziemi, gdyż praca zupełnie się nie opłaca.

Obfitość zboża — błogosławieństwem narodów

Mowa Mussoliniego na konferencji zbożowej w Rzymie

Podczas otwarcia konferencji zbożowej w Rzymie przemawiał wobec 150 delegatów reprezentujących 46 państw Benito Mussolini, który był przedmiotem gorących owacji ze strony wszystkich obecnych.

Il Duce oświadczył między innymi: „Zamiarem mego rządu było przyczynić się do ułatwienia stałej i systematycznej współpracy międzynarodowej w gospodarce światowej.“

Idea ta wydała dobre owoce i upragniona współpraca jest w pełnym rozwoju. Pozostawiając na boku ogólne zagadnienia rozważmy sprawę, która nas interesuje: czy rolnicy produkują za wiele zboża, czy ludzie spożywają za mało chleba?

Dokumenty przygotowane przez Instytut, które Panowie zbadacie, wskazują, iż stwierdzony w ostatnich latach wzrost produkcji zboża powinien być skonsumowany w związku z normalnym przyrostem ludności: w całym świecie. Oznacza to więc, iż rytm spożycia uległ zwolnieniu. Fakt ten istnieje. Są nawet wyjaśnienia tego faktu. Wobec podniesienia się poziomu życia szeroki mas mieszkańców miast i wsi,

które ujawniło się po wojnie, chleb ustąpił wobec innych bardziej wyszukanych pokarmów.

Niektóre organizacje starają się skłonić rolników do zmniejszenia uprawianych obszarów. Jest rzeczą konieczną wyjaśnić to zagadnienie na obecnej konferencji: Myślę, że byłoby zuchwalstwem narzucić pewne ograniczenia uprawie zbóż, kiedy na całym świecie istnieje jeszcze zadużo istot cierpiących i zamierających w nędzy.

Czynicie panowie tak by autorytet Wasz dzięki rezolucjom, które zostaną powzięte, stał się elementem zaufania dla narodów znajdujących się w potrzebie. Obfitość zboża nie powinna ciążyć nad losem narodów jak przekleństwo, lecz winna być upragniona i błogosławiona, jako jedna z nagród najbardziej pocieszających, które mogą być uzyskane na ziemi dzięki odwiecznym i wytrwałym wysiłkom rodzaju ludzkiego.

Wystąpienie Mussoliniego nadało otwarciu konferencji zbożowej charakter wielkiej manifestacji netylko fachowej, ale również i politycznej.

Wielkie zdobycze ekspedycji w głąb Azji

6200 laseczek drewnianych — 46 prastarych strażnic Walki z Hunami — Szkielety dinosaurów

Sven Hedin, sławny badacz nieznanych, pustynnych okolic Azji centralnej, wygłosił w Sztokholmie przez radio odezwy, w którym przedstawił wyniki swej ostatniej ekspedycji naukowej w głąb Azji. Ekspedycja ta, największa, jaką kiedykolwiek podejmowano do nieznanych obszarów Azji, trwa już przeszło 4 lata, a zbadany dotychczas obszar obejmuje 5 milj. km. kwadr. czyli blisko 20 razy tyle, ile wynosi obszar Polski. Za pomocą setek baloników z instrumentami rejestrującymi zbadał Sven Hedin także warunki atmosferyczne tego olbrzymiego obszaru aż do wysokości 21.200 mtr., czyli daleko w głąb stratosfery, i tak zebrał pierwsze pewne dane o stosunkach meteorologicznych obszaru o wielkości Australji.

Podczas ostatniej wyprawy Sven Hedin znalazł potwierdzenie swego przypuszczenia z przed 30 lat o zmianie biegu rzeki Tarim, która zbiera wszystkie wody całego chińskiego Turkiestanu. W ten sposób rozwiązano zagadnienie tej rzeki jak i jeziora Lop Nor, do którego rzeka Tarim wpływa, i stwierdzono, że jeszcze dzisiaj w okolicy tej stale znikają jeziora i tworzą się nowe w innych miejscach. Kotlinę rzeki Tarim w końcu epoki lodowej wypełniało jezioro o rozmiarach jeziora Kaspijskiego.

Wśród ruin prastarego, obecnie przez piaski pustynne zasypanego miasta Loulan, w okolicy dolnego biegu rzeki Tarim, które Hedin odkrył, znaleziono cenne wykopiska, m. in. 6.200 laseczek drewnianych z napisami chińskimi z lat 86 do 31 przed Chrystusem. Wówczas panowała w Chinach dynastia Han, a znalezione dokumenty zawierają opisy wojen cesarzy dynastji Han z Hunami. Znaleziono również starożytną książkę z przed 2000 lat, składająca się z 78 deszczulek drewnianych, związanych sznurem. Gdy rozwiązano węzły sznura, pismo na deszczulkach było tak świeże, jak gdyby pisano je wczoraj. Wśród znalezionych skarbów znajdują się także rękopisy papierowe. M. in. znaleziono najstarszy, pisany na papierze list, jaki wogóle istnieje.

Odkrycie 46 prastarych strażnic i wału fortyfikacyjnego, opasującego północną część Chin, rzuciło nowe światło na znaczenie, jakie posiadały walki z Hunami w starożytnej historii Chin. Poza to znalazła wyprawa Sven Hedina obok sensacyjnego wykopiska, jakim jest szkielet pra-człowieka t. zw. „Sinanthropos Pekinensis, szkielety dinosaurów, skamieniałych roślin, ryb i t. d. Wśród 3000 wykopisk, dotyczących kultury chińskiej, znaj-

duje się 300 posągów bóstw z metalu, drzewa i innych materiałów.

Pozatem nabył Sven Hedin 2 całe świątynie lamaistyczne z całkowicie urządzeniem wewnętrznym. Jedną z tych świątyń ma być przewieziona do Szwecji.

Niezwykle obfite są wyniki badań astronomicznych, jakich dokonała wyprawa Sven He-

dina. Są one szczególnie ważne dla sporządzenia dokładnych map Azji Centralnej. Zebrany materiał będzie wymagał długoletniego opracowania naukowego.

Projektowanej swego czasu ekspedycji powietrznej w głąb Azji Sven Hedin nie porzucił, lecz, przeciwnie przygotowuje ją i w tym celu pertraktuje już z rządem chińskim.

Wielkanocny numer Dnia Pomorskiego

będzie najlepszym sposobem reklamy
skutecznej dla kupca i przemysłowca

Rezerwujcie korzystne miejsca

Wszystkie ogłoszenia ukażą się
jednocześnie:

„Dzień Pomorski” — Toruń, „Dzień Pomorski (Gazeta Morska) Gdynia, „Dzień Pomorski” — Grudziądz, „Gazeta Gdańska” — Gdańsk, „Dzień Bydgoski” — Bydgoszcz, „Dzień Kaszubski” — Wejherowo, „Dzień Kujawski” — Inowrocław
bez oddzielnej za to zapłaty.

Wyspa Rhodos pod rządami Mussoliniego zamieniła się w czarodziejską krainę

Gdy po długich podróżach przybijamy do brzegów wyspy Rodos — czytamy w jednym z pism zagranicznych — różanej wyspy — mamy wrażenie że stanęliśmy u wrót raju. Rajem jest wyspa Róż nie tylko dlatego, że jest może najpiękniejszą ze wszystkich wysp morza Egipskiego i Śródziemnego, lecz i dlatego, że geniusz Mussoliniego zrobił z niej w ciągu kilku lat istne arcydzieło. Sztandary Italji i granatowe z czerwonymi lampasami mundurki karabinierów dają złudzenie, że jesteśmy we Włoszech. Duch i dyscyplina państwa Mussoliniego unosi się nad czarodziejską wyspą, w której harmonijnie i wdzięcznie łączą się przepych tajemniczy Wschodu z tętniącym energją i czynnym życiem współczesnej Italji.

Przed 8 laty Rodos była wyspą nędzną i ubogą: ani portu, ani ulic ani mieszkań, ani światła, ani szpitala. Dziś geniusz twórczy Włokkiego Duce stworzył z różanej wyspy arcydzieło: Kliniki, szkoły, 10 konsulatów, radiostacja, banki, kina, regularny ruch autobusowy, telefony, elektryczność. Oprócz Pałacu Róż, siedem hoteli tam gdzie dawniej wznosiły się nędzne baraki, a wszystko kąpie się w gorącym szafirze najpiękniejszego morza w świecie, w panoramie ujętej wieńcem palm na tle których bieleją minarety i sielskie wiatrak...

Cudowna piękność wyspy Rodos i klimat jej czarodziejski są znane. Oliwki i cyprysy, pomarańcze, cytryny i krwawe owoce granatu, migdały i banany, kwitną i dojrzewają na wyspie Róż. w gorących

Wielka afera matrymonialna

Falszywi milionerzy i milionerki amerykańskie
W sidłach oszustów 300 osób.

Policja łódzka wpadła na trop wielkiej afery matrymonialnej. Oto władze śledcze od dłuższego już czasu alarmowane były doniesieniami łatwowiernych osób, które padały ofiarą oszustw matrymonialnych. Osoby te donosiły, że otrzymywały oferty od jakiegoś biura matrymonialnego „Atlas-Union” w Hamburgu, z propozycją ożenku bądź z milionerami amerykańskimi, względnie milionerkami, albo z przed stawicielami arystokracji rodowej wszystkich narodowości. W ofertach tych ogłoszono, że pośrednictwo może być rozpoczęte za uprzednia wpłatą 5 zł.

Kiedy ofiara, zwabiona już w sieć, nawiązywała kontakt z biurem „Atlas-Union”, donoszono jej, że należy wpłacić grubszą zaliczkę, a wówczas dopiero będzie mogła nawiązać kontakt z kandydatem, względnie kandydatką do małżeństwa. W ofertach polecano wpłacić zaliczkę na konto PKO. Nr. 190-945. Zaliczki te wahały się w wysokości od 90—500 zł. Po wpłaceniu takiej zaliczki kontakt z biurem urywał się i wszelkie adresowane do „Atlas-Union” listy pozostawały bez odpowiedzi.

Wszczęte przez władze dochodzenia dały rewelacyjne wyniki. Okazało się np., że niejaki p. Boroński z Kalisza otrzymał propozycję ożenku z bogatą Amerykanką, mającą posagu 150.000 dolarów. Borońskiemu kazano jednak uprzednio wpłacić na konto PKO. Nr. 190-945 zł. 1.000, oraz przesłać swoją fotografię. P. Boroński wpłacił żadaną sumę oraz przesłał fotografię. Aferzyści fotografię Borońskiego przesłali z kolei ubogiej dziewczynie, 18-letniej Halinie Hamburgskiej, w Radomsku, zaznaczając, że fotografia ta jest podobną bogatego Amerykanina, który chce poślubić biedną, lecz przystojną i uciechliwą dziewczynę. Biuro zażądało od Hamburgskiej wpłaty 200 zł. zaliczki. W ten sposób nabrali aferzyści w Łodzi 17 mężczyzn.

Głównym terenem, na którym operowali aferzyści, była Warszawa i Łódź, ponadto Lwów, Kraków i Piotrków.

Jest rzeczą charakterystyczną, że na terenie Polski działali jedynie agenci „Atlas-Union”, przyezem centrala znajdowała się istotnie w Hamburgu, a listy i oferty nadechodziły z Hamburga. Droga konfidencjonalną ustalono, że właścicielem konta w PKO. Nr. 190-945, jest niejaki Otton Anders, zamieszkały w Hamburgu.

Władze zwróciły się do władz niemieckich z prośbą o aresztowanie aferzysty, którego ofiarą padło 300 osób.

blaskach słońca. Drzemią w upalnych promieniach osady greckie podobne do arabskich wiosek i żal pomyśleć, że tylu anemicznych, bezkrwistych intelektualistów wysiaduje przy stolikach kawiarnianych stolic europejskich i w przycybie trwoni ze zdumieniem duże nieraz fortuny, zamiast wykopać się w słońcu czarodziejskim i zobaczyć jakich cudów może dokonać stałowa ręka mądrego człowieka.

Chcesz oszczędzać —
Pij Kawę KNEIPPA!

Niebieskie drzwi

NOWELA AMERYKANSKA.

15)

(Przekład autorzowany. — Przedruk wzbroniony).

— Sam? — zaprotestował Norway.
— Sam. Jesteśmy prawdopodobnie śledzeni i ty jesteś niebezpieczniejszy niż ja, bo znasz Pemberton. Świta mi w głowie plan, ale powiem ci, gdy wszystko obmyślę.

Powrócili do mieszkania Norway'a. W skrzynce pocztowej czekał list, zaadresowany nieznaną ręką. Adresat rozdarł z pośpiechem kopertę, gwizdnął i wybuchnął śmiechem.

— Na Boga, Bart — wykrzyknął.
— Okazuje się, że nasze poszukiwania były polowaniem na dzikie gęsi. Pembertonowi nic się nie stało. To od niego list. Poprostu wyjechał.

— Co? — krzyknął autor, wyrzując list z ręki przyjaciela.

Pemberton zawiadomił w przyjacielskich słowach, że wyjechał z miasta na kilka dni, że niedługo wróci i że ma nadzieję, że się wtedy spotkają.

— Chodźmy na górę — rzekł Honeywell. W pokoju rzucił się na krzesło i przeczytał zdumiewający list kilka razy od początku do końca.

— Jednym słowem wywaliliśmy otwarte drzwi — zauważył Norway.

— Tak — przyznał autor. — Ale nie jestem pewny, czy nie chodziło o wywołanie w nas takiego właśnie wrażenia.

— Co ty gadasz?

— Nie jestem pewny, czy autor tego listu nie usiłuje zbić nas z tropu.
— Ależ tym autorem jest Pemberton — zaprotestował Norway. — Wszak on nie wie, że go szukamy.

Honeywell zadumał się głęboko. Po kilku minutach zapytał:

— Skąd wiesz, że ten list pisał Pemberton? Czy ten podpis czegoś dowodzi?

— No, chyba.

— Czy on kiedy do ciebie przedtem pisał? Czy znasz jego charakter pisma? Ile wiem, poznałeś go w jego klubie tego samego wieczoru, kiedyście się wyprawili na pohulanę pod „Lwy Morskie”. Jeżeli się Pembertonowi nic nie stało, to w jakim celu pisał ten list? Mógł przecież zadzwonić do ciebie po powrocie. Nie, ten list przyszedł za bardzo w porę. Norway. Nie wierzę, żeby to on go napisał. Napisał go ktoś, kto wie że szukasz Pemberton i jest w strachu.

że go znajdziesz — jego albo jego szczątki. Napisał go ktoś, kto chciał uspić twoje podejrzenia i zbić cię z tropu.

— Wielki Boże! — wykrzyknął Norway. — Ktoby to mógł być?

— Kto? Może Silvernail, a może ktoś, pozostający pod jego komendą. On wie o Pembertonie. Wygadaliśmy się przed lotem ze wszystkich, chociaż on i tak pewnie o nim wiedział.

I znów autor zamyślił się głęboko.

— Znajdę tę drugą norę dziś w nocy — sarknął po chwili milczenia.
— Muszę. Tam się kryje tajemnica losów Pemberton. Teraz jestem przekonany, że albo padł ofiarą mordu albo został uwięziony przez tych, którzy się boją, aby ich nie zdradził.

I w rezultacie stanęło na tem, że Artur Norway został w domu, na straży przy telefonie, podczas gdy Bartlett Honeywell, twórca tajemnic, wyruszył samotnie na poszukiwanie niebieskich drzwi.

Dochodziła ósma, kiedy amator detektyw skrecał energicznym krokiem w małą bocznice, otoczoną wysokimi domami, w której mieścił się zakonspirowany przybytek bootleggerów.

Punkt ten znajdował się o blok dalej od sceny wydarzeń ubiegłego wieczoru. Ale przed wejściem nie czuwał żaden śpiący dorożkarz.

Honeywell zrozumiał, że został on usunięty dla oczywistych powodów. Przeciwnik zacierał za sobą ślady.

Była gwiazdzista, ciepła, wietrzna noc i umysł autora reagował sprawnie na tajemnicę ciemności. Honeywell obojętnie minął podejrzone drzwi, w których perspektywie ujrzał drabinę metalowych prętów, przytrzymujących czerwoną chodnik i poszedł dalej, udając uczciwego obywatela, rozkoszującego się wonnym wiosennym wieczorem. Czapkę miał przekręconą na bakier, w ustach fajkę, ręce w kieszeniach. Okna drugiego piętra były przysłonięte storami, lecz dołem przeświecały szparki światła.

Obszedł bez pośpiechu blok i, wracając, zauważył, że najbliższa przecznicą była Baker Street. Podejrzały dom był drugi od rogu.

Na Baker Street domy były takie same wysokie i uroczyście, jak w małej uliczce, kryjącej lokal z niebieskimi drzwiami. Mały blok kończył się z jednej strony ślepo. Jeżeli z tej strony istniała jakaś uliczka, to prawdopodobnie prywatna, przechodząca przez podwórza i łącząca wszystkie tylne wyjścia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich.

Teatr Miejski, dziś o godz. 19.30 „Romeo and Julia”.

Scala — codziennie o godz. 20.15 przedstawienie z bardzo urozmaiconym programem.

Reichshof — Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Capitol — „Skandal um Eva”.

Kino Rathauslichtspiele — „Der Liebesarzt”.

Kino U. T. — dziś „Schuberts Frühlingstraum”.

Kino Odeon — dziś „Liebesreigen” i „Qua-lender Schuld”.

Kino Passagetheater — dziś „Dr. Mabuso der Spieler”.

Kino Flamingo — „Fundvogel” i „Zerstörtes Glück”.

Kino Gloria-Theater — dziś „Zwei Kravatten”.

Ruch towarzystw

— **Baczność czynni członkowie „Lutni” gdańskiej.** Z powodu przypadającego na przyszłą środę koncertu „Cecylii”, odbędzie się przyszła lekcja wyjątkowo w poniedziałek, 30 b. m., zamiast w środę, 1 kwietnia o godz. 20 w Domu Polskim. Z powodu objęcia już urzędowania przez nowego dyrygenta i zbliżającego się terminu występu, punktualne przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Miesięczne zebranie oddziału budowlanego Z. Z. P.** odbędzie się w środę, dnia 8-go kwietnia 1931 r. o godz. 18-tej w Domu Polskim, Wallgasse 15-16. Uprasza się druhów o gremjaluc i punktualne przybycie. Zarząd.

— **Zebranie Tow. Polek w Oruni** odbędzie się w poniedziałek, 30 b. m. o godz. 19-tej w Ochronie Polskiej przy Niederfeld. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, wobec czego punktualne przybycie wszystkich członkiń konieczne. Zarząd.

Z miasta

— **Baczność Rodacy w Gdańsku!** Dnia 1 kwietnia r. b. tj. w najbliższą środę o godz. 19.30 odbędzie się — jak już donosiliśmy w sali Domu Polskiego koncert pod tytułem „Cecylii” gdańskiej z udziałem szeregu solistów. Program koncertu tego składa się wyłącznie z utworów kościelnych poważnych autorów, po części poraz pierwszy wyprowadzanych w Gdańsku. Ceny wstępu od 0.50 — 1.50 guld. Czysty zysk przeznaczony na zakup nut.

— **Z działalności Tow. Młodzieży Polskiej w Elganowie.** Założone w roku 1929 w Elganowie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej rozwija się doskonale. Dzięki niezmiernie walecznej pracy jego założycieli i kierowników, Stowarzyszenie może się poszczycić dorobkiem wcale znacznym, tembardziej, gdy się zauważy, w jakich warunkach praca się tam odbywa. Pomimo ciągłych szkwał i przeszkód, stawianych na każdym kroku czy to przez czynniki rządowe, czy też ludność niemiecką, Stowarzyszenie żyje i twardo stoi na stanowisku narodowym. Na zebraniach wygłasza się pouczające referaty i piękne wiersze. W łonie Stowarzyszenia istnieją różne sekcje Przystosowania Rolniczego, a prócz tego kurs języka polskiego. Jednym słowem Stowarzyszenie posiada już swą przeszłość, i to przeszłość chwalebna, jaką niekażde może się poszczycić.

— **Z Polskiego Czerwonego Krzyża.** W środę 1-go kwietnia odbędzie się drugi wykład sanitarny p. dr. Andersa o godz. 19.30 w sali Polsk. Urzędu Celn. przy Neugarten 7. Na ten interesujący i pouczający wykład, zaprasza wszystkich członków i sympatyków Polsk. Czerwonego Krzyża — Zarząd.

— **Zebranie kolejarzy Z. Z. P.** odbędzie się w Wielki Piątek, 3-go kwietnia br. o godz. 7-mej wieczorem w Domu Polskim przy Wallgasse.

— **Spadł z okrętu do wody.** Zatrudniony malowaniem okrętu żeglarz duński, 46 letni Christiansen z Bornholmu, spadł z wiszącego rusztowania do Wisły. Ponieważ z załogi statku nikt nie zauważył wypadku tego, przeto zawdzięcza Chr wyratowanie z wody bezprzytomnego już Chr. Po półgodzinnej akcji udało się przywrócić Chr przytomność.

— **Niemiecka brutalność.** Ostatniej soboty przed południem jechało kilka uczennic gimnazjum polskiego z Wrzeszcza do Gdańska, rozmawiając między sobą po polsku. Nie podobowało się to oczywiście znajdującym się w tym samym przedziale Niemcom, z których jeden dał później wyraz swjej brutalności. Gdy

Odpowiedź senatu gdańskiego na zapytanie posła polskiego Czarneckiego

Na zapytanie posła polskiego Czarneckiego w sprawie szkodzenia portowi gdańskiemu odpowiedział senat, co następuje:

„Wiadomość „Kurjera Warszawskiego” z Nowego Yorku, według której „Nord Atlantic Baltic Freight Conference” w Nowym Yorku pod wpływem armatorów Rzeszy Niemieckiej podwyższyła stawki przewozowe z portów północno-amerykańskich do Gdańska tak bardzo, że port gdański w stosunku do Hamburga i Bremeny w ruchu amerykańskim wejściowym będzie bardzo poszkodowanym, nie potwierdza się według dotychczasowych dochodzeń senatu. Między 16 do wyżej wymienionej organizacji należącymi armatorami są tylko dwaj armatorzy niemieccy. Wiadomość, jakoby armatorom niemieckim w ramach konferencji udało się przedstawić zamach taryfowy na porty Gdańsk i Gdynia, jest wobec tego mało prawdopodobną. Twierdzenie pism polskich,

jakoby stawki przewozowe do portów Bałtyckich doznały podwyższenia, natomiast stawki przewozowe do Hamburga i Bremeny nie zostały zmienione, a częściowo zostały nawet niższe, wykazało się jako nieprawdziwe. Prawdą jest natomiast, że stawki przewozowe do portów Bałtyckich i portów Morza Północnego zostały podwyższone. Tak na przykład podwyższone zostały stawki przewozowe dla maszyn do Gdańska i Hamburga z 40 centów dla obu portów do 50 centów za stopę kubiczną, a dla szmalcu do Gdańska z 40 do 50 centów, do Hamburga z 35 do 45 centów. Celem wyjaśnienia położenia zwrócił się senat do rządu polskiego z prośbą o zasięgnięcie od armatorów polskich, należących do „Nord Atlantic Baltic Freight Conference” dokładnych informacji o uchwałach tej konferencji i doniesienie o tem senatowi gdańskiemu. Senat zastrzeżę sobie dalsze wiadomości.

Z sopockiej rady miejskiej

Radny Bresiński w obronie praw mniejszości polskiej w Sopocie

W piątek po południu odbyło się posiedzenie sopockiej Rady miejskiej, któremu przewodniczył przewodniczący p. Förster. Na samym wstępie oświadczył przewodniczący, że na ostatnim posiedzeniu zaszył między nim a prezydentem miasta nieporozumienia, że jednak nie zamierzał obrazić Magistrat. Następnie obradowano nad preliminarzem budżetowym na rok 1931/32 w kwocie 9 milj. 334.700 guldów w dochodach i rozchodach. W dyskusji nad tym punktem zabrał głos radny polski p. Bresiński, który w sprawie administracji szkolnej domagał się równouprawnienia mniejszości polskiej w Sopocie. Przemówienie radnego polskiego p. Bresińskiego podamy w streszczeniu w następnym numerze.

Na wywody radnego polskiego Bresińskiego odpowiedział w podniesionym tonie p. nadbur-

mistrz, tak że radny polski musiał sobie wyprosić ton „koszarowy”. Po przemówieniach kilku radnych niemieckich, którzy naturalnie bronili magistratu, zabrał jeszcze raz głos radny p. Bresiński, na co członkowie magistratu i frakcja nacjonalistyczna opuścili salę obrad. Nie zgadza się natomiast z prawdą twierdzenie „Allgemeine Zeitung”, jakoby wszyscy radni opuścili salę, uczyniła to — jak już wyżej zaznaczyliśmy — jedynie frakcja nacjonalistyczna.

Następnie nastąpiło głosowanie nad preliminarzem budżetowym, który uchwalono wszystkimi głosami przeciwko jednemu głosowi radnego p. Bresińskiego.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw zamknięł przewodniczący posiedzenie rady miejskiej.

„Danziger Volksstimme” prostuje

Swego czasu pisała „Danziger Volksstimme” jakoby p. Bresiński, ówczesny współwłaściciel kasy wymiany na głównym dworcu, był zawikłany w sprawę kradzieży 30.000 guld. z tejże kasy. Teraz donosi dziennik ten, że policji kryminalnej nie udało się coprawda przychwycić sprawcę kradzieży, że jednak stwierdzono, iż p. Bresiński stał się ofiarą sprawców, którzy okazują dobrze wybadali i bardzo zgrabnie dokonali tej kradzieży.

Pozatem prostuje „Danziger Volksstimme”

twierdzenie, jakoby p. Bresiński przy przejmowaniu restauracji na głównym dworcu zwolnił całą personel, zwolnienie personelu nie miało bowiem miejsca.

W związku z aferą kradzieży zmuszony był p. Bresiński zaskarżyć niejakiego Bilewicza z Sopotu, który rozrzucił plotkę, że p. Bresiński został aresztowany. Sąd skazał p. Bilewicza na 75 guld. grzywny, a wyższa instancja, do której odwołał się zasądzony, zatwierdziła ten wyrok.

bowiem pociąg wjeżdżał na stację i panienki potrafiły jednego z nich, brutal ten spoliczkował obie uczennice. Kilku kolegów ujęło się za panienkami i oddało brutalą w ręce policji, która spisała protokół z całego zajścia.

— **Nieporozumienie na tle politycznym.** — W piątek w nocy doniósł czeladnik rzeźniczy Bernard Radtke policjantowi, że zaczepiony został przez szofera Wernera, który groził mu rewolwerem. Pierwszy należy do organizacji robotniczej, a drugi jest członkiem organizacji hitlerowskiej.

— **Słuszna kara.** Przed sędzią gdańskim stał niejaki Hans Alfons Moddelse, oskarżony o obrazę dwóch członków zarządu „Danziger Bankverein” dyr. Gruenego i dyr. Wolkowskiego. Oskarżony dopuścił się obrazy osobistej oraz w artykule, jaki ukazał się swego czasu w gazecie rewolwerowej „Ostdeutsche Freie Presse”. Ponieważ oskarżonemu nie udało się ani w jednym wypadku przeprowadzić dowodu prawdy, przeto skazany został na grzywnę w ogólnej sumie 650 guldów względnie 65 dni aresztu. Pozatem przyznano obrażonym dyrektorom prawo ogłoszenia wyroku na koszt oskarżonego.

— **Aresztowanie hitlerowca.** W piątek aresztowany został hitlerowiec Kurt Sclaff, który dokonał przed kilku dniami w towarzystwie kilku innych hitlerowców napad na czeladnika ślusarskiego Łukaszewskiego.

— **Ceny rynkowe nabią w Gdańsku.** Na sobotnim targu w Gdańsku płacono za funt masła guld. 1.40—1.80, za mendel jaj guld. 1.20—1.30.

— **Zderzenie furmanki z wamwajem.** W

sobotę rano około godziny 7.15 zderzyły się na skrzyżowaniu ulic Milchkanegasse i Hopfengasse dwukonna platforma firmy Ewerbeck z tramwajem nr. 5, przyczem 70 letni wóznic Rudolf Kresien doznał złamania kilku żeber i wstrząs nerwów. Furmanka jak i tramwaj zostały uszkodzone.

— **Pierwsze bociany na terenie Gdańska.** — Pierwszy bocian zjawił się w tych dniach w miejscowości Altebakke. Ponieważ w powiecie Wielkie Żuławy wszystkie prawie wody pokryte są jeszcze lodem, przeto zabrakło bocianowi głównego pożywienia a. m. żab. Wobec braku żywności będzie musiał wczesny gość dwunożny nieco pogłodować.

— **Skazanie złodzieja.** Kowal Paweł Jantzen, który niedawno temu skazany został przez gdański sąd lawniczy na 4 lata ciężkiego więzienia, stał ponownie przed sądem gdańskim oskarżony o dokonanie włamania i kradzież. Mimo, że prokurator domagał się o ukaranie oskarżonego jednym rokiem więzienia, sąd skazał Jantzena na 2 lata ciężkiego więzienia.

— **Śmierć ofiary bójki na noże.** W piątek wieczorem nastąpiła w pewnym lokalu przy ulicy Tischlergasse bójka na noże między kilku młodymi ludźmi. 17-letni robotnik Fritz Adamski zadał 18-letniemu cyganowi Arturowi Wiegandowi z Gdańska tak ciężki cios nożem w brzuch, że ciężko rannego przewieźć musiano do lecznicy miejskiej, w której stwierdzono, że Wiegand zmarł już podczas transportu. Sprawca zbiegł po dokonaniu krwawego czynu, został jednak później aresztowany i osadzony w więzieniu poliev-

Wycieczki do Gdańska i nad polskie morze

Gmina Polska w Woln. Mieście Gdańsku stworzyła w roku zeszłym nową, a bardzo pożyteczną placówkę, mianowicie Biuro dla spraw wycieczkowych i turystycznych na Dworcu Głównym. Biuro to rozszerza w tym roku swą działalność, pragnąc ściągnąć do Gdańska, na wybrzeże polskie, jak i do Kaszubskiej Szwajcarii jak największą liczbę turystów.

Chodzi więc przede wszystkim o wycieczki zbiorowe, któreimi opiekuje się biuro, dając im tani nocleg w kwaterach masowych, wyżywienie w Domu Polskim lub innych restauracjach, jak również zaopatrując je w fachowych przewodników, stawiając do dyspozycji autobusy i statki do wycieczek po morzu i porcie. Jednym z najważniejszych zadań biura jest zajęcie się wycieczkami, zwiedzającymi Gdańsk, które chodząc po mieście samodzielnie często były narażane na szkany lub wyszysk niepowołanych osobników. Teraz mogą one korzystać z różnych ulg i bez straty czasu zwiedzić zabytki Gdańska, a szczególnie pamiątki polskie.

Kto więc w ciągu tego lata ma zamiar poznać starodawny Gdańsk z jego starymi basztami, bramami, pomnikami królów polskich, więzieniem, fortecą, którą Batory oblegał, portem i ujściem naszej Wisły do morza, kto chce widzieć polskie morze, Gdynię, Hel i Kaszubską Szwajcarię z tylu pięknymi jeziorami, niech zwróci się po informacje do Biura dla spraw wycieczkowych i turystycznych Gminy Polskiej w Gdańsku na Dworcu Głównym.

Nowy zarząd Kasy Chorych w Gdańsku

W tych dniach odbyły się wybory członków zarządu Kasy Chorych w Gdańsku. Jako przedstawicieli pracodawców wybrano właściciela fabryki Karkutscha, adwokata i notariusza dr. Edwarda Halmanna, architekta Jerzego Meyera i kupca Neumanna a jako przedstawieli ubezpieczonych funkcjonariusza związkowego Hassa, kontrolera przemysłowego Brunona Gendinga, ekspedjenta Antoniego Foogenga, kasjera Ryszarda Babiela, funkcjonariusza związkowego Józefa Cierockiego, stolarza Brunona Erba, funkcjonariusza związkowego Alfreda Schoennagela i stolarza Pawła Kuhna.

Gdańska giełda zbożowa, z dnia 28 marca 1931 r.

Notowania nieurzędowe.

Pszenna 130 funt. 15.50—15.75, 128 funt. 15.50, żyta 12.75, jęczmień browarowy 14.50—16.50, jęczmień pastewny 13.50—14.50, owies 12.75—13.50, otręby żytnie 11—11.25, otręby pszenne 11.50 z dostawą kwieciana, maj, świeża mąka pszena 28, 60 proc. mąka żytnia 21.50.

Ceny hurtowe w guldach gdańskich za 100 kg. franco wagon Gdańsk.

— **Zjazd geografów niemieckich w Gdańsku.** Niemieckie Towarzystwo Geografów obchodzące w roku bieżącym 25 lecie swego istnienia odbędzie swój tegoroczny zjazd w Gdańsku w czasie od 26 do 28 maja.

— **Zamknięcie winiarni ratuszowej.** Winiarnia ratuszowa znajdująca się od przeszło 50 lat w ręku gdańskiej firmy F. A. J. Juencke zostanie w najbliższych dniach zamknięta, a to z tej przyczyny, ponieważ dotychczasowemu dzierżawcy nie zamierzają odnowić kontraktu a pozatem nie znalazł się żaden nowy dzierżawca. Pozatem domagała się firma Juencke zaprowadzenia w ubikacjach winiarni ratuszowej mieszczącej się w piwnicy Dworu Artusa ogrzewania centralnego i wentylatorów, przebudowy kuchni itd. oraz położenia nowej podłogi. Ponieważ Gmina Miejska z powodu kryzysu finansowego nie może na ten cel wydatkować przeszło 100.000 guldów, przeto niedoszło do porozumienia i zawarcia nowej umowy.

— **Dalsze składki na nagrobek śp. Prezesa Gminy Polskiej ks. prof. Miszewskiego.** — złożyli: pp. Skrzetuski 5 guld.; Kurzyński 5 g.; Muzyk 3 guld.; Butowski 1,50 guld.; Herszelman 2 guld.; Szymkowiak 1 guld.; Kordus 1 guld.; Kube 2 guld.; Kowacki 1 guld.; Kretówna 0,50 guld.; Pawlik 4 guld.; Żywatoff 1 guld.; Polomska-Węglikowska 0,50 guld.; Pomierska 0,50 guld.; Jesikiewiczówna 1 guld.; Warczak 2 guld.; Węclewska 0,50 guld.; dyr. Radke 10 guld.; razem 41,50 guld.;

Za powyższą ofiarę składa Gmina Polska serdecznie „Bóg zapłać”.

Łyko „anielskie” na ręce „opętanej”

W Szczęśliwicach pod Warszawą pojawiła się nagle pogłoska, że w domu tamt. mieszkań- ców Szymańskich stało się nieszczęście. Młó- da Szymańska

została „opętana”.

Matka jej tak opowiadała przedstawicielom prasy warszawskiej:

— Córka moja zupełnie zdrowa, zaczęła na- głe przemawiać męskim głosem. Siada często na łóżku, chwytając się gardła, z ust jej padają niezrozumiałe słowa... głosem mę- skim, basowym.

Ostatnio „opętana” zawieziono do kościoła, gdzie zdarzył się przykry wypadek. W kaplicy poprowadzono chorą do konfesjonatu i wte- dy zaczęła ona krzyknąć męskim głosem. Je- dnocześnie nabrała takiej mocy, że czterech mężczyzn nie mogło jej uspokoić. A kiedy usunięto chorą z kościoła,

straciła przytomność i zeszywniała, jak deska.

Nieszczęśliwą kobietę odwiedzał w mie- szkaniu proboszcz z parafii św. Jakóba w Wars- zawie. Była wtedy wyjątkowo spokojna, przemawiała głosem własnym, dziękując za- emu kapłanowi za pomoc i pociechę.

Rodzina pp. Szymańskich odznacza się przywiązaniem do wiary, czego najlepszym do- wodem są coroczne

pielgrzynki do Częstochowy.

To też nagle „opętanie” matki dwojga dzieci, kobiety religijnej musiało wywołać wstrząsają- cę wrażliwość.

Wystarczy

podczas ataku,

zbliżyć się do p. Szymańskiej z obrazkiem świętym, z odrobiną wody święconej, z krzy- zykiem lub różańcem. I w tejsze chwili „on” zaczyna pnieć się z wściekłości, miota naj- straszniejsze obelgi i bluźni.

Czy chłodnia gdynska będzie wydzierżawiona

W związku ze złożeniem oferty przez przed- siębiorstwo angielskie na wydzierżawienie chłod- ni gdynskiej oraz zgodnie z postanowieniem Komitetu Ekonomicznego Ministrów wyłoni- ona została specjalna komisja międzyministe- rjalna, która upoważniona została do przepra- wadzenia rozmów z grupą angielską na ten te- mat. Po przetraktowaniu tych komisja ta praw- dopodobnie wyjedzie do Anglii celem zbada- nia całokształtu sprawy na miejscu. W każ- dym bądź razie wyjazd tej komisji uzależnio- ny jest od wyniku pertraktacji.

Międzynarodowe radio policyjne

Na ostatnim międzynarodowym kongresie policji, który odbył się w Antwerpi, przed- miotem dyskusji była międzynarodowa radio- telegrafia policyjna. Tymczasowo jako central- ną stację wyznaczono Berlin. Stacja ta będzie zaopatrzona w kompletne dossier, pomiary an- tropometryczne i fotografie przestępców całego świata i w razie potrzeby będzie je wysy- lać poszczególnym radiostacjom. Narazie do tej ligi należą Niemcy, Austria, Polska, Czechosłowacja, Szwajcaria, Węgry i Francja. Lecz zachęcone tym przykładem i inne pań- stwa gromadnie zgłaszają swój akces.

Mały feljeton

„Sinobrody” z Nalewek i jego siedem żon

Historia autentyczna

Pan Majer Szpicajzen był znanym gagat- kiem Warszawy. Też, w miarę elegancji i po- dobno „przystojny” znalazł „fach” niebylejski: żył z pasażerów łatwowiernych dziewczyn, rozwó- dek i wdówek. Interes dobrze szedł, a Majerek był już mężem... siedmiu żon, i byłby może wzorem króla Salomona doszedł do tej cyfry z dwoma zerami, to znaczy do 700, gdyby nie prokurator sądu polskiego, który Majerka za wiciożenstwo wpakował do „ula”, czyli do celi na Pawiaku.

Onogdaj w celi inspektora więziennego na Pawiaku odbyła się niezwykła uroczystość. Oto na życzenie władzy proku- ratorskiej siedm poszkodowanych przez Szpicajzena żon miało dostać masowo rozwód od takiego „ganefy” i lobuza jak Majerek.

Więc do więzienia pofatygować się musiał sam rebi Don we własnej osobie, który jak się okazało, po raz pierwszy przekroczył mu- v wię-

Wypadek „opętania” mieszkanki Szczęśli- wic stał się tematem rozmów całej Warszawy.

Chora p. Szymańska nie opuszcza łóżka, choć ataki nie są tak częste, jak w tygodniu ubiegłym. Na przegubie jej ręki można oglą- dać dziwnie splecione włókna jakiejś rośliny.

— Do czego to służy?

— Proszę panów — odpowiada staruszka — to

„łyko anielskie”.

Zawiązała córce pewna znachorka. Mówi- la, że od tego mniej ją będzie lamalo, bo dja- bel się boi anielskiego łyka.

Stwierdzamy nie bez zdziwienia, iż owe „łyko” tworzy na dłoni figurę geometryczną, przypominającą pentagram.

— A nie wie pani czasem, z jakiego to ły- ko pochodzi krzewu?

— Tego znachorka nie mówiła. Podobno rwała na nowiu księżycy.

Kaszubi zawsze wiernymi synami Polski

Protest rolników w Rajkowie wobec propagandy niemieck.

Na zebraniu Kółka Rolniczego Pom. Tow. Rolniczego w Rajkowie (pow. Tczew) człon- kowie Kółka, poruszeni głęboko w swych uczu- ciach narodowych odczytaniem, wygłoszonym przez radjostację we Wrocławiu, uchwalili jed- nogłośnie następującą rezolucję:

„We czwartek dnia 12 marca rb. pomiędzy 8 a 9 wieczorem wygłosił przez radjo wroc- ławskie wykład jakiś Janicki, który był na Po- morzu nauczycielem, a 8 lat mieszkał pomię- dzy Kaszubami. Janicki twierdzi, że Kaszubi nie mówią po polsku, są duszą całą Niemcami dalej, że ludność Pomorza, aczkolwiek po pol- sku mówi, nie jest ona „narodowo” polską, lecz niemiecką. Pomorze jest jego zdaniem w 95 proc. niemieckie. Dlatego należy Pomorze Niemcom zwrócić, by wyrządzone im krzywdy

naprawić.

Wobec tak haniebnej i kłamliwej agitacji, my niżej podpisani rodowici Pomorzanie w Kółku Roln. w Rajkowie protestujemy, jak najenergiczniej przeciw tym twierdzeniom i szczuciu. Byliśmy zawsze Polakami, a naszym pragnieniem było należeć do pnia macierzyste- go do Polski. Opatrzności jesteśmy wdzięczni za przywrócenie nam Ojczyzny i ślubujemy, że będziemy ją przed zachłannością pangerma- nizmu bronili. Naszych współrodaków Pomor- zian i Kaszub zrzeszonych w Kółkach Rolni- czych w innych bratnich towarzystwach, wszy- stkich bez wyjątku jakiego są zapatrywania politycznego wzywamy, by do naszego prote- stu się przyłączyli.

O odpowiedź Treviranusowi

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 25-ym b. m. na specjalnej audjencji na Zamku delegację rady głównej Ligi Morskiej i Kolo- nialnej w sprawach marynarki wojennej w oso- bach: prof. dr. Niemiezyckiego, inż. Ginsberta, magistra Krzywca, kpt. dypl. Fularskiego i inż. Gierdziejewskiego. Delegacja przedstawiła Pa- nu Prezydentowi uchwały walnego zjazdu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Gdyni, oraz postu- laty Ligi w sprawie dalszej rozbudowy polskiej marynarki wojennej i konieczność uchwalenia specjalnych kredytów na powyższy cel.

Prosząc Głowę Państwa w imieniu zorgani- zowanego w Lidze społeczeństwa o otoczenie tych poczyniń opieką. Poza tym delegacja po- ruszyła konieczność scentralizowania akcji zbiorkowej społeczeństwa na cele marynarki wojennej na koniec kierownictwa marynarki

wojennej P. K. O. Nr. 30.680.

Pan Prezydent ustosunkował się przychylnie do przedstawionych mu postulatów, obie- cując im w miarę możliwości swe poparcie.

Konieczność zjednoczenia akcji zbiorkowej na cele rozbudowy marynarki wojennej jest sprawą palącą. Zbiórka „Odpowiedzi Trevi- ranusowi” ostabia w ostatnich czasach, a przy- czyną tego jest niewątpliwie zdezorientowanie społeczeństwa, które nie wie kto jedynie upra- wniiony jest do przyjmowania składek.

Jak pisaliśmy przed tygodniem podając za „Przeglądem Morskim” artykuł „Viribus uni- tis” dowódca naczelny Marynarki Wojen- nej wzywa społeczeństwo do kierowania skła- dek na konto Budowy Okrętów Wojennych P. K. O. Nr. 30.680.

58 samolotów sportowych w Polsce

Jak wynika z opracowanej ostatnio staty- styki, w Polsce znajduje się 58 samolotów sportowych, w tem 49 aparatów stanowi włas- ność poszczególnych klubów lotniczych, 9 samolotów zaś jest własnością osób prywat- nych.

Z pośród 49-ciu aparatów klubowych, po- siadamy 18 samolotów szkolnych, 22 awjo- netki, oraz 9 aparatów innego typu. Na ta- bor klubów lotniczych złożyło się 20 samo- lotów zakupionych przez same kluby, 14 apa-

ratów przydzielonych klubom przez departa- ment aeronautyki w ministerstwie spraw woj- skowych, 11 samolotów ofiarowanych przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwwzowej, oraz 4 samoloty ofiarowane przez ministere- stwo komunikacji.

Największą ilość aparatów, mianowicie 12 posiada Aeroklub Warszawski.

Pozatem Aeroklub Akademicki we Lwowie posiada 6 samolotów bezsilnikowych (szybow- ców).

A rebi Don przybrał twarz pełną powagi i z godnością krzyknął na przestępcę:

„Ty psie niewierny — łap „fajczale” i trzy- maj bardzo mocno”. A fajczale to chusta ry- tualna bardzo czerwona, która jest niezbędnym akcesorium żydowskiego rozvodu. I Majerek chwycił mocno róg czerwonej chustki do nosa, gdy drugi róg trzymała mocno pani Cipa ex Szpicajzenowa.

A rebi zawołał: ja was rozwiązuję! Pierw- szy rozwód stał się faktem dokonany. Po- czem z kolei sześć innych żon podchodziło do rabina, by dotknąć się magicznej chustki rebi Dona, która dawała swobodę i zwalniała od „męża”.

Po kwadransie uroczystość była skończona. Majerek smutny odszedł z powrotem do celi, a rabin Don rzekł do siedmiu świeżo upieczo- nych rozwódek:

— Córki, teraz możecie odejść w spokoju.

Ale czy to naprawdę spokój. Teraz siedm opuszczonych i rozczarowanych rozwódek, od- czuje dopiero niepokój... Bo i Majerka niema, i posagu już niema i t. d. i t. d.

Taki lobuz jest ten Majerek Szpicajzen, uwodziciel z Nalewek.

Marja Labia w Warszawie



W najbliższych dniach wystąpi w roli Car- men w Teatrze Wielkim w Warszawie świa- towej sławy śpiewaczka Marja Labia.

Kto wygrał?

W dalszym ciągnięciu loterii państwowej (17-ty dzień ciągnięcia) główne wygrane padły na następujące numery:

Zł. 20.000 wygrał nr. 138792.

Zł. 10.000 wygrał nr. 145284.

Zł. 5.000 wygrał nr. 27175.

Po zł. 3.000 wygrały n-ry: 110088 139467 150658.

Po zł. 2.000 wygrały n-ry: 15163 55835 161749 195427.

Po zł. 1.000 wygrały n-ry: 6005 10454 22693 27178 27177 29597 52957 56726 106249 110433 126299 147873 161520 191614 206265.

Po zł. 500 wygrały n-ry: 2959 6137 8540 12214 13510 19502 22816 24983 25088 25373 25526 25742 29724 30191 31705 22650 35130 37239 38423 29062 44521 44730 52301 53478 53988 53990 57220 59011 64000 66489 77026 79610 80043 81234 81453 82603 86010 86375 86918 87756 95101 99810 103379 106030 107795 10007 111072 113201 118059 120620 121270 121980 124800 129765 133074 136117 144703 146852 151854 156676 157173 157425 158231 162350 162416 163472 171415 175525 177267 182605 183922 184824 186153 187734 188724 188772 191689 193973 198346 201625 201740 205392 205092 205024 208931.

Po przerwie.

Zł. 10.000 wygrał nr. 27567.

Zł. 5.000 wygrały n-ra: 51068 155182.

Po 3.000 zł. wygrały n-ra: 4783 114390 125166 130081 161684.

Po 2.000 zł. wygrały n-ra: 33895 43402 58418 64986 79392 108173 118365 168751 177633 182166 200411.

Po 1.000 zł. wygrały n-ra: 5507 21673 23155 65248 107959 124217 129580 164549 171317 172565 175001 191844 198806 199421.

Po zł. 500 wygrały n-ry: 408 12274 13818 19315 25080 30905 33089 40470 482228 48608 50136 50264 55773 58750 59713 60429 66012 66451 68253 74193 76132 76345 78220 80875 88125 88509 90351 91327 95612 96700 97214 97925 99072 108532 106051 112129 104090 118611 119226 121460 125249 139935 134657 136059 137128 138717 140546 142677 147715 153576 154074 159020 159748 162733 163005 163607 166561 168174 174704 181188 184174 184446 184490 186563 189846 191843 198060 202220 202489 204037 204969 205338 205502 208310.

Ł

Mniejsze wygrane

oraz sławki nie zamieszczone w po- wyższym wykazie, można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterii Państwowej

„USMIECH FORTUNY”

Bydgoszcz, Pomorska 1. telefon 39.

Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wy- granych, względnie zamiana stawek na nowe szczęśliwe losy. 6997

Stan bezrobocia

Według danych Państwowych Urzędów Po- średnictwa Pracy liczba bezrobotnych w Pol- sce w dniu 21 marca b. r. wynosiła 380.660 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzed- niego tygodnia wykazuje wzrost o 4.246 bez- robotnych. W ciągu tygodnia od 9—16 b. m. zasiłki ustawowe pobierało 199.527 bezrobot- nych, co w porównaniu ze stanem z poprzed- niego tygodnia wykazuje wzrost liczby bez- robotnych, pobierających zasiłki o 50.542 osoby.

KRONIKA

BYDGOSZCZ

Wtorek
31
marca

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Walerego

Wtorek Korneli

— Dyżury aptek. Do niedzieli 5 kwietnia b. r.: Apteka Centralna, Gdańska 19, tel. 994; Apteka pod Lwem — Okole, Grunwaldzka 144, tel. 191.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w poniedziałek: „Syn Boży“.

We wtorek: „Syn Boży“.

W środę o godz. 18-tej specjalne propagandowe przedstawienie „Syna Bożego“. Bilety (najdroższe w cenie 1 zł.) do nabycia u p. prof. Łańcuckiego, Humi. Gimnazjum Żońskie, ul. Staszica nr. 8/11.

Repertuar kin.

„Apollo“ wyświetla potężny 10-aktowy dramat erotyczny o wysokim napięciu, według słowności powieści „Pamiętnik dany z półświatka“ p. t. „Uwodziciel“.

„Corco“. Najlepszy, najdowcipniejszy i najweselszy film p. t. „Pat i Patachon wśród Ludźców“. Niebawo okazja do zapomnienia o wekslach, długach, głodzie i chłodzie.

„Kristal“. Emil Jannings zelektryzował znowu Bydgoszcz. Przepelniona sala z zapartym oddechem śledzi fenomenalną grę Janningsa oraz niezmiernie ciekawą akcję upadku moralnego profesora, kroczącego na bezdroża... kabaretowe. Porywa również partnerka jego Marlena Dietrich. „Niebieski motyl“ to film, jakiego dawno nie widziano w Bydgoszczy.

„Nowości“. „Gdzie wschód jest wschodem“ jest bezwzględnie ciekawym i pożytecznym obrazem dla wszystkich bez wyjątku. Dziewicze lasy Afryki, życie dzikich zwierząt, budzą podziw i zdumienie. Słynny mistrz maski, człowiek o stu twarzach Lon Chaney w swym ostatnim arcydziele odgrywa rolę z igraszką amerykańskim rozmachem. Program uzupełnia wspaniała komedia p. t. „Nicoplacone radio“.

„Marysińska“. Pola Negri — te dwa słowa wystarczą, aby zapelniać salę na wyświetlanym potężnym obrazie z czasów wojny światowej p. t. „Hotel Imperjal“. W drugiej części programu świetna komedia z Georgem Bancroftem, doskonałym artystą charakterystycznym p. t. „Kaprys milionerki“. Jest to program wprawdzie przedświąteczny, ale dobry.

„Okno“ wyświetla ostatnie dni najpiękniejszego filmu, ilustrującego działalność wysp amerykańskich w czasie wielkiej wojny. W roli głównej John Gilbert i Slim. Na scenie wspaniała rewja p. t. „Najpierw zbadaj, potem gadaj“. Początek 6.45.

Z miast

— Szanownych abonentów prosimy o odnowienie prenumeraty na miesiąc kwiecień. „Dzień Bydgoski“ można zamawiać w administracji, w agenturze p. Nowakowskiego księgarnia „Promień“, ul. Gdańska 65 i we wszystkich kioskach gazetowych.

— Przedłużenie godzin handlu w tygodniu przedświątecznym. Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy przypomina zainteresowanym, że w myśl ustawy z 23 marca 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23/29, poz. 236) w tygodniu przedświątecznym do Wielkiego Piątku włącznie sklepy mogą być otwarte o dwie godziny dłużej.

— Polskie Tow. Krajoznawcze „Touring-Klub“ Oddz. w Bydgoszczy, ul. Libelta 5, tel. 2256 wydaje zniżki kolejowe, udziela informacji w sprawach wycieczkowych codziennie od godz. 9-tej rano do 19-tej.

— Zebranie Koła 24 B. B. W. R. odbędzie się w dniu 1 kwietnia b. r. o godz. 18-tej w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim.

— Kurs modelarstwa lotniczego. Kierownictwo kursu modelarstwa lotniczego dla pp. nauçycielstwa m. Bydgoszczy zawiadamia niniejszym, że wobec wakacji świątecznych ostatnia akcja odbędzie się dzisiaj w poniedziałek, dnia 30 b. m. o godz. 16-tej.

— Nowe meldunki. Magistrat komunikuje, że odroczenie nowego systemu meldunkowego nie nastąpi. Właściciele domów winni zatem wykupić nowe druki meldunkowe do dnia 1 kwietnia bieżącego roku.

Do nowej książki meldunkowej należy już od 1 kwietnia pozagłuszyć przepisane wszystkich obecnie zamieszkałych lokatorów, służbę domową i sublokatorów, kolejno według lokali (mieszkań), jak również od tej daty używać nowych blankietów do wszelkich zmian meldunkowych. Przepisowe nowe druki meldunkowe dostarcza Główne Biuro Meldunkowe w miejscu przy ulicy Długiej nr. 58, pokój 8-9 w godzinach urzędowych od 8 do 12-tej.

W najbliższym czasie zostanie przeprowadzona ścisła kontrola u wszystkich właścicieli domów, pensjonatów, zakładow i t. p. przez powołane organa.

Frontem ku morzu

Z walnego zebrania Ligi Morskiej i Kolonjalnej — Prezes Zarządu Głównego gen. dyw. Orlicz-Dreszer o zadaniach Ligi

Propaganda spraw morskich w Polsce datuje się właściwie od 1926 r., a najlepszym jej sposobem była wyłożona praca nad budową własnego portu w Gdyni. Zasługi obecnych rządów są niezmiernie i my, patrząc na to nie zawsze i nie zupełnie zdajemy sobie z tego sprawę.

Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Bydgoszczy, mimo pracy zarządu, nie dał należytych rezultatów, gdyż społeczeństwo do tej pory nie reagowało na ważność tej instytucji. Zresztą centralne władze związku również za sypiały często sprawę, co oczywiście odbijało się na pracach oddziałów. Mimo tych niedomagań z uznaniem podkreślić należy zrozumienie dla sprawy Śląska, który na 30.000 członków w całej Polsce skupił na swoim terenie 11000.

Po ostatnim walnym zebraniu przedstawili

ci oddziałów z całej Polski w Gdyni, gdzie wybrano nowe władze pracy Ligi w szybkim tempie postępuje naprzód.

Wyniki pracy w centrali przedstawił prezes zarządu głównego p. gen. Dreszer na zebraniu oddz. Ligi w Bydgoszczy w dniu 27 bin w sali Rosursy kupieckiej. Osoba prelegenta zwała wielu członków i sympatyków, którzy nie zawiedli się, gdyż przedstawienie sprawy przez prelegenta było nietylko wszechstronne ale i bardzo zajmujące.

Liga Morska i Kolonjalna dzieli się na 5 wydziałów: morski, rzeczny i kolonjalny. Oddzielny dział propagandowy zajmuje się propagandą spraw Ligi i to nietylko w Polsce, ale wszędzie tam, gdzie są Polacy. Wydział morski składa się z 2 sekcji: marynarki handlowej i marynarki wojennej. Praca, pierwszej jest pomyślana w ten sposób, by okręty han-

dlowe, wywożące produkty z Polski, przywoziły z powrotem również towar, co wpływa na rentowność.

Nie jest do pomysłenia rozwój marynarki handlowej bez marynarki wojennej. Jako przykład można podać fakt następujący: — okręty rybackie francuskie wyjeżdżały na połow daleko w kierunku wybrzeży angielskich, gdzie również łowili Angliey. Aby przeszkodzić Francuzom w połowach, Angliey poczęli wysyłać za okrętami rybackimi wojenne, które „mimowoli“ zatapiały okręty rybackie francuskie. Byłoby to trwało długo, gdyby Francuzi również nie wysłali za okrętami rybackimi wojennymi. Dziś spokojnie łowią jedni i drudzy. W sprawie marynarki wojennej nie wystarczy sama propaganda. Społeczeństwo samo musi się opodatkować w imię dobrej sprawy. — Małe składki stwarzają wielkie sumy. Jeżeli zakroimy sobie plan na lat 10, urosną wielkie kapitały, z których można będzie wybudować parę jednostek bojowych. Sekcja marynarki wojennej opracowała parę projektów i oddała je do rozpatrzenia rządowi. Na wyniki nie długo czekać będziemy.

Wydział rzeczny czyli żegluga, śródlądowej opracowuje wnioski zbliżenia do morza z pomocą dróg wodnych. Praca zakrojona jest na długie lata, z tem, że zamysł się iść od rzeczy małych (rentowne kanały itd.) do wielkich. Wielka trudność stanowi połączenie dróg lądowych z wodnymi, nad czem odbywają się studia. Uregulowanie mniejszych rzek ma nietylko znaczenie dla zbliżenia do morza, lecz stworzy nowe tereny pod uprawę roli i eksploatację lasów. Przykładem mogą być puszcza Myszyniecka, oddalona od Warszawy zaledwie o 120 km., puszcza Kampinoski, również w centrum Polski leżąca. Aby żegluga śródlądowa należycie postawić, trzeba wszcząć propagandę wśród młodzieży. Zajmuje się tym osobna sekcja Ligi, sekcja propagandy sportu wodnego.

Najwięcej pracy wykazał wydział kolonjalny Ligi, bo też ma on do odrobienia braki zrozumienia dla tej tak ważnej sprawy od początku istnienia odrodzonego państwa polskiego. Przy wielkim przyroście naturalnym, który już teraz dochodzi do 440.000 ludzi rocznie, a w ciągu 10 lat wzrośnie do 700.000 musimy poważnie pomyśleć nad możliwościami emigracji. Ze względu na to, że dziś wyżywić tak wielkiej masy nie możemy, długo jeszcze emigracja będzie konieczna.

O sprawie tej pisaliśmy obszernie niedawno, kiedy to w Bydgoszczy był obecny gen. Dreszer i jedynie o kwestiach kolonjalnych miał referat dla przedstawicieli różnych organizacji społecznych. Chcemy tylko dodać, że wielka akcja społeczna ma tu pierwszorzędne znaczenie.

Po referacie gen. Dreszera nastąpił wybór nowego zarządu oddz. Ligi w skład którego weszli przedstawiciele poszczególnych organizacji społecznych, prasy, fachowej i wszysej inni, dla których Liga Morska i Kolonjalna przedstawia wielkie znaczenie.

Ufać należy, że praca oddz. bydgoskiego, będzie wyłożona, gdyż Bydgoszcz, stolica Pomorza, ma wielkie zrozumienie do każdej akcji społecznej, a cóż dopiero mówić o propagandzie idei morskich. Przecież miasto leży w doskonałym położeniu i rozwój jego polegać będzie na należytem zrozumieniu nietylko komunikacji morskiej, ale i śródlądowej. My tu w Bydgoszczy mamy również wielkie zadania terytorjalne, od załatwienia których zależyć będzie, czy chcemy stać się silnymi i zdolnymi oprzeć się wszelkim zakusom wrogów, chcących nam odebrać drogie i bardzo ważne dla całej Polski Pomorze.

Pomóżmy bezrobotnym

Celem przyjęcia z pomocą bezrobotnym miasta Bydgoszczy, którzy po ciężkiej zimie, teraz właśnie najwięcej potrzebują opieki i wsparcia, odbędzie się w dniu 29, 30 i 31 marca b. r. kwęsta uliczna na rzecz tych rodzin pozbawionych pracy, które znikąd nie pobierają zasiłków.

Obywatele naszego miasta najserdeczniej proszę o niesienie chociażby najskromniejszych datków, by ulżyć strasznej nędzy wśród rodzin bezrobotnych.

Obywatele! Mieście litość nad naszymi dziećmi i rodzinami bezrobotnych.

W zastępstwie Prezydenta Miasta
(—) Podoski, rada miejska.

K. P. W. na dalszej drodze pomysłnego rozwoju

Kolejowe Przystosowanie Wojskowe w Bydgoszczy, pozostające pod kierownictwem wytrwałego na tej niwie działacza p. inż. Stabrowskiego rozwija się pomysłnie zataczając wśród sfer kolejarzy coraz szersze kręgi. W ub. piątek w Ognisku odbyło się roczne walne zebranie K. P. W. w obecności przeszło 500 członków. Przewodniczył p. Kwaśnik. Po wstępnych formalnościach i powitaniu obecnego na zebraniu p. dyr. Welza przystąpiono do sprawozdań Zarządu.

K. P. W. w naszym mieście obejmuje: Warsztaty Główne I. kl. (Parowozownia, mechaniczny, gospodarczy, wagonowy i zwrotniczy), Służbę mechaniczną (M. O. i parowozownie), Służbę ruchu (R. O. st. osob. i przetok), Służbę drogową (D. O. wszystkie odcinki drogowe i warsztaty sygnalowe), Służbę handlową (zarchowanie magazynu i biura wojskowe). W ciągu ubiegłego roku przybyło w wieku przedpoborowym 5-ciu ubyto 23 członków rezerwistów przybyło 239 ubyto 231. Zmarło 10-ciu członków. Pań przybyło 2, ubyla 1. Ogólny stan członków Ogniska z dnia 1 marca 31 wynosi 3061 w tem 2878 rezerwistów, 101 przedpoborowych 55 kobiet i 27 niekolejarzy. Członkowie należący do Ogniska K. P. W. składają się z 23 miejsc służbowych, które posiadają 23 ekspozytury. Ekspozytury te utrzymują stałą łączność z sekretariatem Ogniska, i uwiadomają sekretariat o ruchu ich członków. Pism wpłynęło do Ogniska 98, wysłano 114.

— Baczność Marynarze! W czwartek, dnia 2 kwietnia b. r. o godz. 19-tej w lokalu p. J. Mellera przy Placu Piastowskim 2 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków i marynarzy niezorganizowanych, celem dokonania wyboru nowego zarządu. Obecność każdego członka jest konieczna. Sympatycy mile widziani!

— Ostrzeżenie. W dniu 31 b. m. przeprowadzić będzie 16 pułk ulanów strzelanie bojowe na strzelnicy boj. 15 dyw. piechoty w Jachcicach. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

Na białym czworoboku

Kino Kristal: „Niebieski Motyl“

Niebieski Motyl Ufy jest bezsprzecznie jednym z najlepszych obrazów wśród tych, które pozostaną w stałym dorobku sztuki filmowej. Można go zakwalifikować jako jedną z najbardziej udanych trawestacji powieściowych, jakie dotychczas przesunęły się na ekranach świata. Znakomita powieść Henryka Manna „Professor Unrath“ w dwuwymiarowej wersji „Niebieskiego Motyla“ nie tylko, że nie straciła nic ze swego piękna, nastroju i myśli, ale przeciwnie, wszelkie jej walory literackie i artystyczne w realizacji reżyserskiej Józefa von Sternberga zmaterializowały się stuprocentowo. Józef Sternberg dzięki swej nieprzeciętnej indywidualności, zdolnościom i kulturze zajmuje dziś w świecie filmu wyjątkowe stanowisko. Już w „Ludziach podziemi“, „Ostatnim rozkazie“ a nadeszłyście w fascynującym obrazie „Życie zaczyna się jutro“ okazał pierwszorzędą jakość swych aspiracji reżyserskich, które umiał przyoblekać w kształty realne, nawiąskroś zajmujące. Takimże arcydziełem tego rasowego, pełnokrwistego artysty jest i „Niebieski Motyl“ — ponury poemat życia bez reżyszu. Realizacja dla wprost wizjonerska. Szarość miasteczka nie-

mieckiego o krętych, ciemnych, ciemnych uliczkach, monotonja „prowincjonalnego“ życia, usystematyzowana beznadziejność parafian-szczyny znalazły w obrazie tym wyraz tak dobitny, nietylko zostały tak namacalnie, że zgola dają złudzenie reinkarnacji autentyku. Widz ulega wrażeniu, jakby znalazł się nagle fizycznie w onem miasteczku, w którym „oburzenie“ naziadem tingel-tangu i bezwstydnoscia diwy kabaretowej Loli-Loli szło w parze z sadystycznym, acz pokrywaniem litością zaciekawieniem frażozem zbigikowaniem prof. Unratha

Nieszczęsnego profesora grał Jannings i mojem zdaniem jest to najlepsza rola świetnego tego tragika. Każdym gestem i ruchem postaci, każdym precyzyjnie wystudjowanym wyrazem twarzy aktor ten zadziwiająco dokładnie ilustruje najmniejsze nawet nuance duszy. Moment obłąkania wśród przechodzącego w wycie piania był rewelacją sztuki ekspresyjnej. Działal niesamowicie wstrząsał do głębi. Partnerka Janningsa Marlena Dietrich stanęła zupełnie na wysokości swego zadania. Przejmujący urok postaci, w której drzemie bezwład piękna materji, lubieżna sennosc napwół przykmiętych powiek, ciepła a przytem niwelująca kobiecość o charakterze raczej amoralnym niż złym, pozwoliły tej artystce zająć sobą widza do cna Marlena Dietrich z roli Loli-Loli stworzyła kreację niezapomnianą. Wszystkie inne role zwłaszcza uczniów i aktorów kabaretowych przepysznie obsadzone i wystudjowane złożyły się na całość jakościowo pierwszorzędna. (gr.)

Zapisz się na członka
Ligi Morskiej
i Kolonjalnej

Pod dachami Bydgoszczy

Piękny to był film...
Wszyscy wychodzili z „Kryształu” z zachwytem nuciąc melodyjną piosenkę „Sous les toits de Paris”
Śpiewał ją młody aktor „Paramountu” Albert Prejan w roli śpiewaka ulicy.
Miał powodzenie.

Bydgoszcz też ma swojego śpiewaka ulicy. Nazwisko?
Cóż komu po jego nazwisku. Ot, jeden z szarego tłumu. Nie żaden młodzieniec w kwiecie lat — biedak bez pracy nędznie odziany.

Nie chciał żebrać, więc chodzi po mieście, pod pachą nosi paczkę kartek z tekstem piosenek, zatrzymuje się tu i owdzie na bocznych uliczkach i śpiewa...

Nie jest aktorem, nikt go nie zna, śpiewać się nie uczył. Śpiewa jak umie, a piosenka jego nie jest tak piękna, jak ta, która obiegła dokoła świata.

Wokół niego zatrzymują się grupki dzieci i starsi przechodnie. Ten i ów kupuje za pięć groszy tekst piosenki.

To jego jedyny zarobek. Śpiewa od rana do wieczora nie zważając na słotę i zimno. Jedynym jego sprzymierzeńcem jest słońce.

Nie omijajcie ulicznego śpiewaka Bydgoszczy, nie żałujcie mu pięćgroszówek, choć nie jest piękny i młody jak ów śpiewak paryski.

Trzeba żyć i dać żyć drugim.

S. R.

Wacik rolniczy Jak niszczy chwasty?

I.

Jako jeden z celów mechanicznej uprawy należy podkreślić stałą walkę z chwastami, które rozplenivszy się bujnie, nie tylko wpływają nader ujemnie na budowę roli, ale wprost zmniejszają plony, a czasami nawet zupełnie niszczą nasze zasiewy.

Walka ta jest ciężka, dzięki swojej uporczywości, gdyż wystarczy kilka lat zaniedbania lub niepomyślnych warunków klimatycznych, ażeby na do niedawna czystych polach rozwielmożniły się najrozmaitsze chwasty. Charakter walki musi być całkowicie zależny od rodzaju zanieczyszczenia roli i jeśli do wytepienia rumianku, szczawiku, skrzypów i t. p. odznak zakwaszenia roli wystarczy jednorazowe ale gruntowne meljorowanie i odkwaszenie gruntu, to dla wytepienia perzu, ostu i ognichy trzeba będzie jedne i te same czynności powtarzać corocznie. Szczególnie ognicha jest utrapionym chwastem, może dzięki temu, że nie zjawia się ona w większych ilościach na ziemiach niedostatecznie kulturalnych, ale zato na rolach dobrze wynawożonych i doprawionych rozmnaża się z zastraszającą szybkością.

Walka z tymi roślinnymi pasożytami jest tak uciążliwa, że nie należy zaniedbywać żadnego ze sposobów ich tępienia, ani też żadnej chwili, kiedy do walki tej przystąpić można; pomijając te rodzaje chwastów, które wskazują nam konieczność podjęcia zasadniczych meljoracji trzeba stwierdzić, że najbardziej rozpowszechnionymi i żerującymi z krzywdą dla naszych zbóż uprawnych roślinami na Pomorzu i w Poznańskim są perz, osset i ognicha. (jotel.)

Z ruchu strzeleckiego

— Z Zw. Strzeleckiego w Ostrowitem. — Przed niedawnym założony Zw. Strzelecki w Ostrowitem urządził w dniu 19 bm. uroczystą akademię ku czci Marszałka Piłsudskiego. — Akademię zagalil prezes p. Wojak, poczem okolicznościowe przemówienie o życiu i czynach Marszałka wygłosił ref. wych. obywat. p. Mokwa. Na dalszy program akademii zostały się deklamacje i śpiewy, poczem wśród miłej pogawędki spędzono resztę wieczoru.

— Sokoli w szeregach strzelca. Do oddziału Zw. Strzeleckiego w Makowie, na Podhalu, wstąpił cały szereg członków miejscowego sokola. Jest to już nie pierwszy notowany przez nas wypadek przechodzenia sokolów do oddziałów strzeleckich.

— Zjazd Zw. Strzeleckiego w Grodzisku pod Poznaniem. W Grodzisku odbył się powiatowy zjazd delegatów oddziałowych Zw. Strzeleckiego przy udziale 70 osób. Z władz okręgowych przybyli na zjazd komendant okręgu Zw. Strzeleckiego Nr. VII kpt. Orlicz, wiceprezes zarządu okręgu prokurator dr. Konieczny oraz skarbnik prof. dr. Kurkiewicz. Po złożeniu sprawozdań z działalności i rozwoju Związku Strzel. w powiecie, dr. Konieczny wygłosił dłuższe przemówienie na temat przyszłych prac Związku Strzeleckiego. Następnie obrano zarząd powiatowy, na czele którego stanął kierownik szkoleń Reddych.

Rodzina policyjna w holdzie Marsz. Piłsudskiemu

Rodzina Policyjna Koło Bydgoszcz urządziła w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej w ubiegłym tygodniu wieczornicę ku uczczeniu Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wstęp był bezpłatny. W uroczystości tej wzięło udział około 340 dzieci, oraz ich rodzice w liczbie przeszło 100 osób.

Na wstępie uroczystości powitała zebranych p. Komendantowa Łukaszevska, poczem przemówiła nauczycielka szkoły powszechnej p. Borzychowa, kreśląc w krótkich słowach działalność i zasługi Marszałka Piłsudskiego. Na

program złożyły się śpiewy i deklamacje, oraz muzyka wykonana przez starsze dzieci policjantów. Młodociani wykonawcy, wywiązali się znakomicie ze swego zadania. Następnie dzieci wzięły udział w wspólnym podwieczorku, poczem każde dziecko zostało obdarzone słodyczkami. Po skończonym podwieczorku zrobiono wspólną fotografię.

Nastroj był bardzo harmonijny, twarzyczki jaśniały radością i dzieci z tak miłe spędzonego dnia zadowolone wracały do domu.

Czechosłowaccy podróżnicy w Bydgoszczy

W ub. sobotę redakcję pisma naszego odwiedzili 3 młodzi podróżnicy Czechosłowaccy op. Miłosz Kracmar, absolwent Akademii Eksportowej, Emil Rote absolwent wydziału geograficznego Uniwersytetu Czechosłowackiego, oraz Józef Haisman dr. filozofii, którzy uzyskawszy subwencję swojego rządu wyruszyli w dn. 21 lutego 30 r. z Pilzna w podróż po Europie zachodniej, południowej i północnej celem pogłębienia wiadomości oraz zapoznania się z życiem, kulturą, sztuką i zagadnieniami gospodarczymi Starej Ziemi. Podróżnicy dotychczas zwiedzili Rumunję, Turcję europejską, Grecję,

Bułgarię, Jugosławję, Albanję, Węgry. W Polsce zapoznali się już z Sniatyniem, Lwowem, Stanisławowem, Krakowem, Warszawą, Poznaniem i Bydgoszczą. Po zwiedzeniu Gdyni oraz kilku miast na Pomorzu i Wielkopolsce podróżnicy udadzą się w dalszą drogę do Litwy, Łotwy Estonji, Finlandji, Szwecji i Norwegji. Podróż skończy się prawdopodobnie za pół roku.

Zdobyte wiadomości podróżnicy przedstawiają swemu Ministerstwu Kultury oraz opracują odpowiednie artykuły.

Młodym podróżnikom życzymy w dalszej podróży powodzenia.

Pierwsza Japonka skacze ze spadochronem



Jest nią 19-letnia Miyoko Miyamori.

Federacja Pracy protestuje przeciwko obniżaniu zarobków

W związku z akcją obniżania zarobków przez pracodawców w ub. sobotę odbyło się zebranie Fed. Pracy pod przewodnictwem p. Karaszewskiego. Sprawozdanie z przebiegu pertraktacji i powziętej przez Urząd Rozjemczy uchwały obniżania zarobków referował p. prof. Podgórski. W dyskusji przemawiali pp.: Inż. Lisiecki, Bartłomiejczak, Kłokocki, sekr. Generalnej Federacji Pracy z Poznania Matyszczka, Koralewski i Gałązka.

Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję: „Zebrani dnia 28 marca 1931 r. w sali pod „Lwem” robotnicy i pracownicy General-

nej Federacji Pracy po wszechstronnej rozważeniu uważają, że dążenie pp. pracodawców w kierunku obniżania zarobków pogłębi kryzys gospodarczy przez szerzenie coraz większego ubóstwa wśród szerokich mas pracujących, dlatego protestują przeciwko temu, i piętnują pracodawców jako przeciwników wysiłków rządu który w swoich enuncjacjach zmierza do utrzymania cen zarobkowych na tym samym poziomie, przy jednoczesnym obniżeniu cen produktów przemysłowych, a więc do zwiększenia siły konsumpcyjnej ludności”. Po uchwaleniu rezolucji zebranie zamknięto.

Nowe udogodnienie komunikacyjne między Niemcami a Prusami Wschodnimi

Pila, 31. (PAT.). Od dn. 1 kwietnia 1931 r. na granicy polsko-niemieckiej zostaną wprowadzone bardzo znaczne udogodnienia w ruchu granicznym przez przedłużenie czasu otwarcia granicy do godz. 24.

Władze niemieckie przyjęły już propozycję Polski, wobec czego następujące przejścia graniczne będą otwarte od wschodu słońca do północy: Jeziorki w powiecie Chodzież — Ploettke pod Pila na drodze do Bydgoszczy — Pila — Berlin, Czarnków — niemiecki Czarnków (Deutsche Tscharnkau), Gorzycko w powiecie Międzybóże — Wierzbno w powiecie Międzyrzecze, Weschbau — powiat Meseritz na drodze Berlin — Gorzów (Lansberg) — Międzybóże, Poznań — Dębno — Poliszki w powiecie Rawicz, — Grenzhaner w powiecie Wąsosz (Hermsdorf) na drodze między Wrocławiem do Poznania i Słupia powiat Kepno, Klein Kossen w powiecie Świebów (Grosswartenberg) dla komunikacji między Wrocławiem do Warszawy.

Przedłużenie czasu otwarcia granicy stanowi wielkie udogodnienie dla tranzytu samochodowego między Niemcami a Prusami Wschodnimi oraz dla ruchu sąsiedzkiego polsko-niemieckiego i ruchu międzynarodowego, gdyż w praktyce umożliwi odbywanie podróży w dzień i w noc.

Pruszcz-Bagienica ku czci Marszałka

Uroczysta Akademia ku czci Marszałka Piłsudskiego składająca się z licznych podniosłych przemówień, okolicznościowego odczytu, odegrania przez orkiestrę K. P. W. licznych utworów narodowych i śpiewu wypadła wspaniale, przy licznych udziałach publiczności, kolejarzy i ich rodzin. Na zakończenie odśpiewano rotę Konopnickiej „Nie rzucim ziemi”. Poczem w podniosłym nastroju rozeszli się uczestnicy uroczystości do domu.

„Młynarz i jego córka” na scenie „Ogniska” Kolejowego Prusposobienia Wojsk.

Od kilku zaledwie miesięcy istnieje Kółko Amatorskie przy Radzie Węzł. Kolejowej BBWR. Założone z inicjatywy p. inż. Schmidta, pozostaje pod jego kierownictwem, i dziś już zyskało sobie opinie pierwszorzędnego teatru amatorskiego.

Przedstawienia Kółka odbywają się na scenie Ogniska K. P. W. i cieszą się wielką frekwencją publiczności. Świadczy o tem fakt, że pierwsza sztuka grana przez zespół („Jasienka Polskie” Rydla) szła 18 razy.

Drugą z kolei sztuką wystawioną przez Kółko jest dramat E. Raupacha w tłumaczeniu polskim w 12 odsłonach p. t. „Młynarz i Jego Córka”.

Premjera odbyła się w ubiegły czwartek, przy zapełnionej do ostatniego miejsca widowni.

„Młynarz i Jego Córka” jest sztuką ludową, trzymającą widza od pierwszej do ostatniej odsłony w dramatycznym napięciu. Ożywiona akcja toczy się dokoła skałego młynarza i jego córki wbrew woli ojca rozmówianej w synie ubogiej wdowy.

Każdy obraz dramatu wymaga innej dekoracji. Oprawę sceniczną wszystkich bez wyjątku obrazów wykonano pod kierownictwem p. Siarkowskiego bardzo starannie, nie zapominając przytem o efektach scenicznych. Strona techniczna bez zarzutu.

Kostjumy efektowne, charakterystyczne bardzo dobra, reżyserja spoczywająca w rękach p. Dziedzickiego — pomyslowa.

Zespół, mimo, że posiada w swoim gronie osoby występujące po raz pierwszy na scenie, wywiązał się z zadania sumiennie. Amatorzy zrozumieli swoje role, wczuli się w nie i stworzyli wcale interesujące typy ludowe. Na czoło wykonawców sztuki wysunęli się pp.: Dziedzicki, który jako skapy schorowany młynarz był bez zarzutu, p. Dziedzicka, bardzo miła w roli zakochanej Marji, p. Stabrowski w roli grabarza, którego na widowni przyjęto zasłużonymi oklaskami, oraz p. Filipiński bezkonkurencyjny w roli b. wojskowego — karczmarza.

Udatne postacie przedstawiły pp. Sułkowska (wójtowa) i Królikiewiczowa (wdowa Pocijowa) oraz pp. Szonert (ksiądz) i Karpowski (Jakób).

Pan Dąbrowski w roli Stacha syna wdowy, był chwilami zbyt sztywny, a p. Grywkowska w roli karczmarki troszkę mało obyta ze sceną.

Drobne te usterki nie przeszkodziły jednak ani w akcji ani w treści.

Reżyser p. Dziedzicki jak już wspomnieliśmy spełnił swoje zadanie fachowo, obsadzając przy tem role bardzo odpowiednio. Na niego też przypada lwią część zasługi za sukces jaki przedstawienie odniosło na wczorajszej premierze.

Kółko amatorskie przy Radzie Węzł. Kolejowego BBWR jest placówką w naszym mieście bardzo pożądaną, o czem świadczy powodzenie jakim się cieszą przedstawienia w „Ognisku” i trzeba przyznać, że stworzenie jej było pomysłem nader szczęśliwym.

Teatr amatorski spełniający swe zadanie należycie pod względem doboru sztuk, odpowiedniej wystawy, gry, przy popularnych cenach miejsce jest nie tylko pożądanym miejscem rozrywkowym, ale nadto, przyczyniając się do wzbudzenia w szerszych sferach publiczności zamiłowania do sztuki i sceny, szerzy kulturę i krzewi literaturę sceniczną.

Kółko pozostające pod kierownictwem oddającego się z zamiłowaniem teatrowi amatorskiemu p. inż. Schmidta rokuje jaknajlepsze nadzieje.

S. R.

Programy radiowe

Wtorek, 31 marca.

Warszawa 15.50 „Bitwy pod Wawrem — Dębem Wielkim” wygl. mjr. Adam W. Englert 17.15 „Istota naukowej organizacji pracy” — wygl. dyr. Jan Smigielski. 17.45 Koncert popularyzacyjno-symfoniczny. 20.30 koncert i kwadrans literacki. 22.00 „Krzyk nagich ścian” wygl. p. Cezary Jellenta.

Lwów 22.35 „Śladami polskiej Królowny” wygl. prof. J. Geszwind.

Kraków 19.10 „Obrządy wielkanocne ludu krakowskiego” wygl. dr. Tad. Seweryn.

Katowice 19.15 „Zmarłychwstanie w katedrze na Wawelu” wygl. p. Olga Regorowiczowa.

Królewiec 19.30 „Katastrofy 1930” (R 101; Kopalnia Anny — Lyon), słuchow. Heinza Lipmanna.

Wiedeń 20.00 koncert Wied. Związku Schubertowskiego.

ŚWIATOWID

Dzisiaj i dni następane!

Znakomite i piękne arcydzieło religijne!

„Cuda w górach Massabielskich”

prawdziwa historia w 10 akt. Ponadto nadprogram: Uroczystości jubileuszowe ks. kardynała Hlonda w Poznaniu.

Dźwiękowe

KINO

PALACE

Dzisiaj i dni następane!

Fascynujący dramat dźwiękowy i mówiony!

„Tajemniczy Dżems”

pg. sztuki teatralnej w rolach główn. William Haines, L. Barrymore Slim i L. Myams ponadto obfity nadprogram.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 31 marca 1931 o godzinie 12 sprzedawac będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dajacemu za gotówkę: większą ilość ubrań męskich, zegar. 7295
(-) Piechowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 31 marca o godz. 11 licytować będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dajacemu: 2 łózka metalowe, 5 materaców w łózka, szafę ogniotrwałą, bufeł, kanapę, gramofon z płytami, 3 stojaki do kwiatów, garnitur mebli koszykowych, biurko, dywanż leżankę z nakryciem. 7294
(-) Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 31 marca o godz. 14 licytować będą u spedytora Szymańskiego za gotówkę najwięcej dajacemu: kompl. gabinet, kompl. jadalnie, kompl. salon, 3 maszyny do pisania, 2 szafy żelazne, 6 biurko, kompl. stojak, 6 wozów meblow, 10 platform, powózki, 1 parę półszorków wyjazdowych, 8 półszorków roboczych, 6 wozów kastowych, kompl. urządzenie kuźni, bormaszynę, 6 planów 5x6. 7293
(-) Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 31 marca 1931 o godz. 11 przed południem licytować będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą gotówką: dywan czerwony, 80 par obuwia damsk. i męsk. umywalkę z lustrem, leżankę, 2 nocne stoliki. O godz. 14 po poł. w Grębocinie, pow. Toruń: biurko, leżankę, 5 krzesel gob., dywan, kanapę, powózki, 5 świn, 1 krowe. Zbiór licytantów u p. Lipińskich.
(-) Kosiedowski, komornik sądowy w Toruniu.

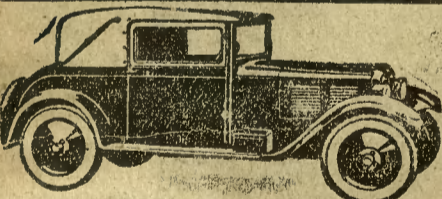
SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA.

W dniu 31 marca br. o godz. 14-tej po południu sprzedawac się będzie przy ul. Błonia 1, najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą: kompletne urządzenie skladowe wraz z piecem i wagami, oraz większą ilość wszelkiego towaru jak mydło, proszek do prania, herbata, kawę, różne kasze, miody sztuczne, różne tłuszcze, cykorję, czekoladę, atrament, Sidel torebki itp.
II URZĄD SKARBOWY PODATKÓW
I OPLAT SARBOWYCH — Bydgoszcz-miasto. 7305

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

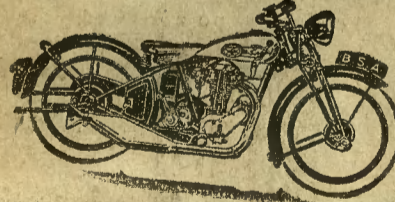
Dnia 2 kwietnia 1931 r. o godz. 12 przedpołudniem sprzedawac będą w drodze przymusowej najwięcej dajacemu za natychmiastową gotówką u p. Leona i Jana Gardzielewskich w Lesnej Jani, poczta Stara Jania, pow. Gniew, nast. przedmioty: 50 rol papy dachowej, 1 radioaparat, 1 kanapę z obudowaniem, 50 garnków do gotowania, 1 rower nowy, 200 szt. okuć budowl., 15 płaszczy damskich, 9 płaszczy męskich, 14 jacek wełnianych, 10 sztuk różnego płótna, 4 sztuki lachow., 2 sztuki tkaniny. Cena 25 tys. 25 tys.
Chojnacki, komornik sądowy w Nowem. 7304

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 142 zapisano firmę: Gdynska Pralnia Parowa, Farbiarnia i Pralnia Chemiczna Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni. Celem spółki jest prowadzenie przedsiębiorstwa pralni parowej, chemiczne czyszczenie i farbowanie na rachunek własny i na rachunek osób obcych. Kapitał zakładowy wynosi: 20.000,— zł. Kierownikiem ustanowiono przemysłowca Jana Schneidera w Gdańsku. Umowę spółkową zawarto dnia 7 stycznia 1931 r. 7298
Gdynia, dnia 27 stycznia 1931 r. Sąd Grodzki.



Polecam jako zastępcę

SAMOCHODY FIAT, Minerwa, International, D.K.W., Hanomag



Motorcycle

Puch, B.S.A., A.J.S., D.K.W., B.M.W., F.N. i przyjmuję zamówienia na dogodnych warunkach.

Również polecam: Akcesoria gumo-samochodowe także pełne do ciężarów. i traktorów, oleje, smary, maszyny do pisania, rowery i części zamienne.

Własne warsztaty reparacyjne.
Stacja benzynowa.
WŁADYSŁAW KATAFIAS
zaprzyślony Rzecznik Urzędowy przy Województwie Pomorskiem. 7306
Toruń, Rynek Nowomiejski 24, telefon 447.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod Nr. 144 zapisano firmę: Stolarska Kamieniecka, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowią: Produkcja zakładów stolarskich i tym podobnych na Pomorzu. Kapitał zakładowy wynosi 5.000.000 marek polskich. Kierownikiem ustanowiono inżyniera Jana Smidowicza w Gdańsku jako jedynego kierownika i likwidatora spółki. Umowę spółkową zawarto dnia 23 marca 1922 r. Czas trwania spółki nieograniczony. Uchwalono likwidację spółki dnia 27 września 1928. Siedzibę spółki przeniesiono uchwałą z dnia 26 lipca 1923 z Warszawy do Gdyni. 7299
Gdynia, dnia 26 lutego 1931 r. Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod Nr. 145 zapisano firmę: Biuro Inżyniersko-Budowlane Władysław Zabrodzki Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowią: sporządzanie projektów i kosztorysów na wszelkie roboty budowlane wchodzące w zakres prac inżynierskich oraz wykonanie wszelkich prac budowlanych. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. Kierownikiem ustanowiono inżyniera Władysława Zabrodzkiego w Gdyni. Jeżeli jest kilku zawiadawców czynnych to zastępuje spółkę dwóch zawiadawców albo jeden zawiadawca i prokurent lub pełnomocnik wyznaczony przez spółkę. Umowę spółkową zawarto dnia 5 stycznia 1931 r. 7301
Gdynia, dnia 27 lutego 1931 r. Sąd Grodzki.

Torebki damskie.

parasolki, parasole, teczki, walizki, piłki gumowe, manikury, necesery, laski, portemonetki, proszę przekonać się ceny najtańsze towar dobry.

W. Szymański, Toruń, Król. Jadwigi 12/14. 7276

Baranki Zajaczkki Jajka czekoladowe

różnych wielkości i gatunków

Gustaw Weese

Toruń, Kr. Jadwigi 20.

Specjalność:

Duże czekoladowe jajka napełniane wyborowemi pralinami.

7215

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. Mickiewicza o powierzchni 8 a 03 m kw. Dom mieszkalny wraz z odłączonym chlewem, ustępem, podwórzem i ogrodem owocowym, oficyna z chlewem o rocznej wartości użytkowej 340 mk i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Toruń. Bydgoskie Przedmieście karta 101 na imię kupca Władysława Rutkowskiego zostanie w drodze egzekucji dnia 13 maja 1931 r., o godz. 11 przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 31 grudnia 1930 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobni, gdyby wierzyliel im przeczyl. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiat do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. 7303
Toruń, dnia 16 marca 1931 r. Sąd Grodzki.

Ogłoszenie.

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Wywłaszczeniowej w Osowie.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu gruntów z dnia 11 czerwca 1874 r. — Zbiór ust. pr. str. 221 — podaję do publicznej wiadomości, że dnia 6 maja 1931 r. o godzinie 9 i ewent. w dniu następnym zbierze się w Osowie w powiecie morskim przy dworcu kolejowym Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty wywłaszczone pod budowę kolei państw. Bydgoszcz — Gdynia, odcinek Osowa, zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 4 czerwca 1930 r. Nr. dz. IV. F. 3872.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani, tak osobiście, jak też przez upelnomocnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron zainteresowanych odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron. 7281
IV. F. 3872.
Toruń, dnia 26 marca 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom.
(-) Łuczak.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku Firmy Bracia Grzeszkowiak T. z o. p. w Toruniu w likwidacji wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem 17 marca 1931 o godz. 12 przed południem postępowanie upadłościowe, ponieważ firma stała się niewypłacalną i jest w likwidacji. Zarządca masy upadłościowej mianuje się Antoniego Czajkowskiego, z Torunia, ul. Chelmińska 1. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 15 maja 1931. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dając celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 11 kwietnia 1931 o godz. 11 przed południem — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 30 maja 1931 o godz. 11 przed południem. Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczac się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 15 maja 1931 donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. 7302
5 N. 5/31
Sąd Grodzki.

Wróciłam Karola Bergerowa dentystka

Stary Rynek 5. — Toruń — Telefon 897.

Nadeszły świeżo doskonałe cukry **BRANKA** F. SZYMANSKI 7307
Seroka 42. Tel. 27.

Już tylko **3 Knury W. R. Ang. Bialej,** po ojeu „Prestige Bychawski” w wieku od 6—11 m. są niedrogo do sprzedania majątek Gródki, poczta Gródki, pow. działowski. 7291

Węgiel brykiety koks drzewo opalowe wagonowo jak i w mniejszych loco piwnica po bezkonkurencyjnych cenach dostarczamy — „rzetelna obsługa! **Tranzyl** Spółka Węglowa z ogr. odp. Wielkie Garbary 33/35 tel. 242. 7280

Profesorka śpiewu z Wiednia udziela lekcji metodą włoską Budzinska Toruń Prosta 22 7216

Na sezon wiosenny nowości w artykułach **męskich 6291** **damskich i dziecięcych** **B. Wilamowski Toruń** 28 ul. Zeglarska 28

Sadzonki, 500000 szt. sosny jednorocznej i większa ilość **brzozy** w wieku od 3—7 lat, jest do sprzedania. Majątek Gródki, poczta Gródki, powiat działowski. 7292

NA SWIĘTA!

Andruty 10 sztuk 1,40 zł. Oplatki do mazurków szt. 0,10 zł., skórka pomarańczowa w cukrze, cykuta, mak kolorowy, trufle do ubierania tortów, marmeladki, ciasto strudlowe, figi daktyle, orzechy włoskie, laskowe, kokosowe, fistaszki, pomarańcze włoskie malinowe sztuka 50 gr., jabłka amerykańskie 1/2 kila 1,50 zł., banany, chleb świętojański, chleb sułtański, winogrona, pomidory świeże.

Wielki wybór figurek czekoladowych i cukrowych!

Jajka napełniane, czekoladowe i tekturowe. Wafle biszkopty, herbatniki, precelki solone, obwarzanki, pierniki toruńskie, pasjansy, kraknele.

Czekolady, cukierki, bomboniere, czekoladki **poleca po cenach znizonych**

E. SZYMANSKI Toruń, Szeroka 42, tel. 27. Towar pod gwarancją świeży.

Reperituar Teatru Toruńskiego

W poniedz. dnia 30 bm. o godz. 20-tej **„Golgota”** Misterjum Religijne w 13 obrazach według tekstu ŚŚ. Ewangelistów napisał B. Rislán.

We wtorek, dnia 31 bm. o godz. 20-tej **„Golgota”** Misterjum Religijne w 13 obrazach według tekstu ŚŚ. Ewangelistów napisał B. Rislán.

W srode, dnia 1 kwietnia o godz. 20-tej **„Golgota”** Misterjum Religijne w 13 obrazach według tekstu ŚŚ. Ewangelistów napisał B. Rislán.

W Wielki czwartek, piątek i sobote, dnia 2, 3 i 4 teatr nieczynny.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Jak Stolica witała Marszałka

Warszawa, 30. 3. (PAT.). Pociąg specjalny, wiozący p. Marszałka Piłsudskiego wraz z rodziną i członkami rządu z p. premierem na czele przybył do Warszawy o godz. 12 w nocy.

Na długo przed przyjazdem pociągu poczęły się gromadzić na dworcu głównym liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. M. in. obecni byli marszałek Sejmu dr. Świątowski, marszałek Senatu Raczkiewicz, wszyscy obecni w Warszawie pp. ministrowie z p. ministrem Pierackim na czele posłowie i senatorowie BBWR., podsekretarze stanu, generalicja z generałami Sosnkowskim, Piskorem, Kwaśniewskim, Wróblewskim i Zamorskim na czele, szef kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzplitej, kpt. Chełczyński, szef gabinetu wojskowego p. Prezydenta pułk. Głogowski, komisarz rządu na miasto stol. Warszawy Jaroszewicz, pp. wojewodowie Twardo i Kwaśniewski, główny komendant Policji płk. Jagrym-Maleszewski, liczni przedstawiciele prasy oraz grono wyższych urzędników. Wsiadającego z wagonu p. Marszałka Piłsudskiego powitał p. marszałek Sejmu Świątowski, poczem p. Marszałek Piłsudski przywitał się z obecnymi na dworcu dygnitarzami. — Gdy p. Marszałek Piłsudski w towarzystwie p. premiera Sławka skierował

się ku sali recepcyjnej dworca, obecni na peronie wznosili na Jego cześć entuzjastyczne okrzyki „Niech żyje!”

Przed dworcem zgotowało Marszałkowi żywiolową owację 300 akademików z Legionu Młodych oraz niezwykle licznie zgromadzona publiczność. Imieniem Legionu Młodych powitał p. Marszałka akademik Zapasiewicz.

Marszałek Piłsudski był w bardzo dobrym humorze, wesoło dowcip-

kował ze swoim otoczeniem, oraz cierpliwie i z pobłażaniem zezwolił na generalny atak obiektywów fotograficznych. P. Marszałek wygląda świetnie, zdrowo i opalony, i nie było znac na nim zmęczenia pomimo długiej podróży.

Przed dworcem Marszałek Piłsudski, obsypany masą kwiatów, wsiadł do samochodu i odjechał do Belwe-

Są i w Niemczech ludzie rozsądni

Manifestacje we Wrocławiu za zbliżeniem z Polską

Wrocław, 30. 3. (PAT.). W związku z zjazdem niemieckiej Ligi obrony praw człowieka odbyły się tu manifestacje w sprawie stosunków polsko-niemieckich. Przemawiali poseł do Reichstagu i były minister Herman Fleissner, b. poseł na Sejm Lypacewicz i wizytator szkolny Oskar Zygfryd Kawerau. Herman Fleissner stwierdził, że w półroczu, w którym Reichstag będzie nieczynny, rząd Rzeszy nie skorzysta z posiadanych uprawnień do zadekretowania traktatu handlowego a to ze względu na pewne bardzo silne tendencje, wychodzące z kół agrarnych. Dr. Kawerau poddał nastawienie niemieckich podręczników historii powszechnej wobec spraw polsko-niemieckich ostrej krytyce, demaskując równocześnie pewne popularne w Niemczech antypolskie pojęcia za pomocą historycznego rozbioru ich genezy. Sprawa sporu polsko-niemieckiego nie może znaleźć rozwiązania na linii polityki tej, która wywołała wojnę światową. Do rozwiązania tego zagadnienia należy dążyć za pomocą posunięć, któreby granice, gwarantowane nadal prawnie faktycznie zniosły. Unja celna niemiecko-francusko-polska mogłaby się stać pierwszym krokiem na tej drodze, warunkiem jednak tego kroku jest ratyfikacja traktatu handlowego polsko-niemieckiego przez rząd Rzeszy. Lypacewicz starał się za pomocą dat historycznych zdewaluować coraz silniej utrwalające się w niemieckiej świadomości przeświadczenie, że Polacy są dziedzicznymi wrogami Niemiec. Mówca dał wyraz przekonaniu, że porozumienie celne francusko-niemiecko-polskie, mogące się stać podwaliną pokoju europejskiego nie powinno natrafiać na trudności. Po manifestacjach publicznych odbyło się

zwyczajne walne zebranie niemieckiej Ligi obrony praw człowieka, które powzięło szereg rezolucyj, domagających się m. in. ratyfikacji traktatu handlowego polsko-niemieckiego i apelujących do rządu Rzeszy, aby zwrócił się do rządów państw sąsiednich, zwłaszcza zaś Francji i Polski z zaproszeniem na konferencję w sprawie zniesienia granic celnych. Liga ostrzegła również stanowczo przed wszelką próbą wpływania na sprawy wschodnie za pomocą wzmoczenia zbrojeń i prowokacyjnych mów.

Członkowie PPS.-CKW. w Świeciu przeszli do szeregów Federacji Pracy

Ze Świecia donoszą, iż tamtejszy oddział PPS.-CKW. z sekretarzem oddziału Rożkiem na czele zgłosił się do zarządu okręgowego Federacji Pracy z prośbą o wydanie legitymacyj i znaczków dla swych członków. Oznacza to, iż cały oddział świecki PPS.-CKW., liczący 300 członków opuścił szeregi PPS.-CKW. i przechodzi do Federacji Pracy.

Atak na szkolnictwo polskie w Prusach Wschodnich

Berlin, 30. 3. (PAT.). Sejm prowincji wschodnio-pruskiej, obradujący w Królewcu na posiedzeniu wczorajszym uchwalił na wniosek frakcji niemiecko-narodowej rezolucję, domagającą się od rządu pruskiego nie wprowadzania w życie rozporządzenia w sprawie szkół mniejszościowych na obszarze Prus Wschodnich. Rezolucja podkreśla konieczność uzależnienia praw mających przysługiwać szkolnictwu mniejszościowemu od tego, czy mniejszość niemiecka uzyska w Polsce „pełne równouprawnienie w zakresie ustawodawstwa szkolnego”. Równocześnie sejm uchwalił rezolucję, wzywającą rząd Rzeszy do nie ratyfikowania traktatu handlowego z Polską w obecnej jego postaci.

Na wniosek frakcji hitlerowskiej przyjęta została rezolucja, wzywająca rząd Rzeszy do wydania zarządzenia obrony prowincji pruskiej przed atakami lotniczymi i gazowymi.

Pożuteczny pomnik na polach Wawra zostanie wzniesiony w postaci szkoły

Warszawa, 30. 3. (Pat.). W Wawrze pod Warszawą odbyła się wczoraj o godz. 11 uroczystość, związana z setną rocznicą powstania listopadowego. Na program uroczystości złożony się złożenie wienca na bratniej Mogile powstańców z r. 1931 oraz odsłonięcie tablicy na pomniku Marszałka Piłsudskiego. Następnie odbyło się uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego i podpisanie aktu erekcyjnego pod szkołę — pomnik na miejscu dawnego pobożiska. Uroczystość zakończyła się defiladą. Na uroczystości obecny był m. in. p. wojewoda warszawski Twardo.

Prócz dotychczas sprzedawanych

WÓDEK CZYSTYCH

ukazała się w sprzedaży

Wódka czysta wyborowa 45° w butelkach 3/4 l. po zł. 5.80

	W BUTELKACH POJ.		
	L. 1/1	1/2	3/4
LUKSUSOWEJ 45°	10.40	5.50	—
WYBOROWEJ 40°	6.90	3.70	2.00
45°	7.60	4.00	2.20

ukazała się w sprzedaży

Wyroby Państwowego Monopolu Spirytusowego w Polsce cieszą się coraz większym powodzeniem na rynkach zagranicznych. Ostatnio odznaczone zostały najwyższymi nagrodami na wystawach międzynarodowych w Liège, Brukseli i Nicei.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobiaz: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobiaz za słowo 5 fen., tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Reaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Miobalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Städtgraben 6
Redaktor odpowiad. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Cyprian Karpinski Inowrocław, ul. Toruńska 9
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kujawski”
Członkami Pom. Druk. Rotn. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3,40 zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,70 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,90 zł
pod opaską . . . 3,90 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 7,00 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, z zagranicą 4 gd . . . 7,00 zł
wraz z wypiskami, spowodowanymi siłą wyższą (np. przesłanie pisma kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięczna w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,77 zł miesięcznie 3,09 zł



